Nr. 76 | Sobota 13 marca 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Dywizje włoskie i niemieckie pod Madrytem

„Nieinterwencja" spowodowała w praktyce izolację Rządu Ludowego przy ciągłych dostawach broni dla gen. Franco

Korespondent Havasa podaje, że w dniu wczorajszym w prowincji Guadalajara wzięto do niewoli dalszych 5-ciu jeńców włoskich. Jeden z nich, sierżant Placidi oświadczył, że na odcinku Guadalajara operacje prowadzone są przez dywizję włoską, liczącą conajmniej 7.000 ludzi, część 3-ciej dywizji i batalion 530. Sierżant nie wie, do której dywizji należy ten batalion. W Siguenza znajdują się oddziały trzeciej dywizji, zwanej „Czarne Pióra". Jeniec twierdzi, że wszystkie te wojska są włoskie, lecz znajdują się również niemieckie. Dowódcą drugiej dywizji jest gen. Coopi Dywizja ta składa się z 2-ch czy 3-ch grup, z których każda obejmuje 3 bataliony, dzielące się na 4 kompanie: 3 kompanie strzelców i jedną karabinów maszynowych. Całe dowództwo jest włoskie i każda dywizja liczy około 20 czołgów typu „Ansaldo". Materiał wojenny i oficerowie obsługujący czołgi pochodzą z Włoch. W końcu sierżant Placidi zeznał, iż przybył do Hiszpanii na statku „Lombardia" wraz z 4.000 ludzi. W Kadyksie widział inne statki włoskie z ludźmi i materiałem wojennym, zdaniem jego, również włoskim.

KOMUNIKAT RADY OBRONY MADRYTU.

Rada Obrony Madrytu opublikowała wczoraj w południe następujący komunikat: Wczoraj nadal trwało natarcie powstańców na froncie Guadalajara. Uderzenie przeciwnika zostało skoncentrowane w kierunku szosy, wiodącej z Madrytu ku granicy francuskiej. Po wycofaniu się na pozycje pomocnicze, wojska rządowe podjęły energiczne przeciwnatarcie, podczas którego odzyskały teren i wzięły jeńców. Na froncie Jarama trwa ożywiona kanonada artyleryjska.

WYPADY WOJSK RZĄDOWYCH

Havas donosi z Madrytu: po przygotowaniu artyleryjskim, rozpoczętym wczoraj o godz. 3-ej rano, wojska rządowe w dzielnicy uniwersyteckiej dokonały wypadu podczas którego wysadzono w powietrze część budynków szkoły rolniczej. Inny oddział wtargnął do budynku sąsiedniego szpitala. Akcja zakończyła się o godz. 5-ej rano, kanonada trwa nadal bez przerwy.

Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Wojska rządowe przez całą noc strzelały ogniem zaporowym na odcinku Jarama. Zwrócono uwagę, że baterje rządowe są poważnie osłabione, jeśli chodzi o ilość dział.

LEKKA POPRAWA POZYCJI WOJSK RZĄDOWYCH.

Agencja Havasa donosi z Madrytu: Wiadomości o kontrataku wojsk rządowych na froncie Guadalajara potwierdzają się. Akcja wojsk rządowych pozwoliła na lekką poprawę pozycyj w kilku punktach. Wojska powstańcze ponawiają gwałtowne ataki, ale po kontratakach milicji osłabiły działalność na poszczególnych odcinkach. Późnym wieczorem walka jeszcze trwała, lecz nasilenie jej było coraz słabsze.

WALKI NA PÓŁNOCY.

Donoszą z Gijon: Wczoraj rano powstańcy rozpoczęli gwałtowny atak na pozycje wojsk rządowych w Pando i Mont Verruga. Wojska rządowe pozwoliły zbliżyć się powstańcom na odległość 100 metrów i wówczas rozpoczęły kontratak. Oddziały Dynamiteros walcząc granatami, zdołały odrzucić nacierające oddziały, lecz artyleria powstańcza zmusiła milicję do cofnięcia się na swe poprzednie stanowiska. Baterie rządowe odpowiadają Pojedynek artyleryjski trwa. Powstańcy podejmowali kolejno jeszcze dwa natarcia, lecz znowu bezskutecznie, ponosząc poważne straty.

SYTUACJA W OŚWIETLENIU ŹRÓDEŁ POWSTAŃCZYCH

Gen. Quiepo de Llano w przemówieniu wygłoszonym wczoraj przez radio nawiązując do operacyj wojskowych oświadczył: Mówiłem już, że ofensywa naszych wojsk rozpoczęła się w Guadalajara. Po gwałtownej kanonadzie zajęliśmy szereg pozycyj. W środę z powodu dużego śniegu atak w godzinach rannych był niemożliwy. Skorzystały z tego rozgłośnie rządowe aby oświadczyć, że oddziały republikańskie zadały nam porażkę. Okazało się to nieprawdą, ponieważ już popołudniu wznowiliśmy nasz pochód naprzód, który trwa w dalszym ciągu. Pomimo niepogody, posunęliśmy się około 28 km. wgłąb na froncie szerokości 21 km. W czasie ataku w rejonie Tajuna czerwoni wysadzili minę lecz w tym czasie jeszcze nie zajęliśmy tego terenu. Wybuch miny zdziesiątkował 3 kompanie międzynarodowe. Na odcinku Brihueda zaskoczyliśmy batalion czerwonych i wzięliśmy około 100 jeńców, w tym kilku oficerów. Zdobyliśmy również znaczny materiał wojenny i dwa działa 75-milimetrowe. Obecnie dotarliśmy do Torija, około 20 km. od Guadalajara. Kolumna płk. Marzo zajęła Jadraque Neralrio i Vallerhermonso. Nieprzyjaciel pozostawił przeszło 400 zabitych oraz rozmaity materiał wojenny.

Poprawa sytuacji na rzekach

Cenralne władze hydrograficzne otrzymały doniesienie, że Wisła aż do Fordonu na Pomorzu wolna jest od zatorów. Na Sanie spłynęły również wszystkie zatory lodowe. Na tych przestrzeniach nie ma już więcej niebezpieczeństwa powodzi.

Nowa fala wezbrania na Wiśle minie Warszawę w nadchodzący poniedziałek przy stanie 4 m. ponad zero wodowskazu.

Demokracja podjęła wyzwanie faszystów

Komitet okręgowy belgijskiej partii socjalistycznej w Brukseli postanowił jednomyślnie popierać kandydaturę Van Zeelanda, jako przedstawiciela demokracji przeciwko kandydaturze przewódcy rexistów Degrelle. Jak wiadomo, faszyści umyślnie wywołali wybory uzupełniające, aby zbadać nastroje ludności. Stronnictwa demokratyczne podjęły jednak wyzwanie.

Jeszcze o kulisach zamachu hitlerowskiego na Węgrzech

Na pytanie, dlaczego tak długo milczał premier węgierski w sprawie zamachu hitlerowskiego, społeczeństwo znalazło odpowiedź, gdy dowiedziało się, że po rozmowie między Eckhardtem a Daranyim kilku członkow poselstwa niemieckiego udało się na urlop wypoczynkowy. Przekonanie o udziale czynników niemieckich w zamierzonym marszu hitlerowców węgierskich na Budapeszt znalazło potwierdzenie w mowach, wygłoszonych w sobotę dnia 6 marca i w niedzielę dnia 7 marca na publicznych zgromadzeniach przez posłów partii chrześc.-społecznej. **Byliśmy piłką w rękach obcego państwa** — wołał w Györ prałat, poseł Ernszt — ale nie pozwolimy, by ktokolwiek dawał nam rozkazy i **nie chcemy być zależnymi od kogoś niewolnikami**. W ten sposób nie przemawialiby posłowie partii chrześc. - społecznej, gdyby nie przekonania, **że Niemcy mieszają się w wewnętrzne sprawy Węgier, że chcą im narzucić swoją ideologię i swój system polityczny.**

Niemcy podziemne

Aresztowania w zakładach Kruppa

W zakładach Kruppa w Essen aresztowano 58 robotników. Gestapo twierdzi, że brali oni udział w nielegalnych zebraniach politycznych.

„Szpital solidarności robotniczej"

Tak będzie się zwał szpital chirurgiczny, mający powstać w Hiszpanii dzięki akcji Międzynarodówek Socjalistycznej i Zawodowej.

Inicjatywa wyszła od belgijskiej Partii Socjalistycznej, a podchwyciła ją Międzynarodówka.

Wszyscy zwiedzający Hiszpanię, obszar, będący w rękach Rządu, przekonywają się, że jedną z największych bolączek Hiszpanii ludowej jest brak pomocy lekarskiej i opieki sanitarnej. Gdy wybuchła wojna, większość lekarzy wojskowych — przeszła do rokoszan, felczerzy zaś rekrutowali się w Hiszpanii z zakonników i zakonnic, którzy także przeważnie stanęli po stronie gen. Franco. W różnych krajach dzięki ofiarności mas pracujących i przy współudziale instytucji humanitarnych, oraz jednostek, uruchomiono wprawdzie liczne ambulansy i wysłano je do Hiszpanii, ale one nie mogą zaspokoić wszystkich potrzeb.

Rzucono więc myśl urządzenia wielkiego szpitala chirurgicznego. Znaleziono odpowiednie pomieszczenie dla szpitala. Jest nim kompleks budynków po szkole franciszkanów, opuszczonej przez właścicieli. Leżą one dość daleko od frontu, w ślicznej miejscowości i pod każdym względem odpowiadają celowi, któremu mają służyć. Potrzebne będą tylko drobne przeróbki, by lokal zamienić na szpital. Akcja solidarności robotniczej polegać więc będzie na tym, by szpital należycie urządzić i zaopatrzyć. Potrzeba więc łóżek, których ma być 1200, narzędzi lekarsko - naukowych i personelu. Dotąd zaofiarowało się już wielu młodych lekarzy, na których czele staje znany w świecie lekarskim dr. Neuman. Świat pracy dostarczy środków na urządzenie szpitala i utrzymywanie go przez czas określony, np. jednego roku.

Szpital ma być „typowy", to znaczy ma być wzorem dla innych krajów i w czasach pokojowych. Projektodawcy, wśród których są znakomici fachowcy - lekarze, chcą stworzyć instytucję, jakiej nie ma jeszcze w żadnym kraju i w ten sposób zapoczątkować na odcinku leczniczo - sanitarnym dzieło nie tylko solidarności robotniczej, ale też nową erę w lecnictwie społecznym. Z całego świata napływają liczne ofiary na ten szpital.

Ostrzeliwanie statków przez faszystowskich piratów

Kapitan statku francuskiego — „Djebel Antar" po przybyciu do Marsylii złożył raport o bombardowaniu statku przez samolot w czasie gdy znajdował się na szerokości Balearów. Kapitan stwierdza, że samolot ten nadleciał z zachodu, t. j. od wysp Balearskich, podczas gdy statek znajdował się w odległości 78 mil od wybrzeży Minorki. Był to jednopłat trzymotorowy koloru brązowego, na kadłubie wymalowane miał pasy białe, a na sterze krzyż św. Andrzeja. Samolot rzucił 4 czy 5 bomb. — Pierwsza wybuchła obok statku, zapalając płótno na pokładzie, druga przebiła pokład, ponad lukiem węglowym, nie wybuchając jednak Reszta bomb nie trafiła. Policja wraz z pirotechnikami rozebrała bombę znajdującą się na statku i stwierdziła, iż nie wybuchła ona, gdyż miała uszkodzony mechanizm zapłonowy. Gdyby jednak doszło do wybuchu, to niewątpliwie statek musiałby zatonąć, gdyż wybuch w miejscu trafienia, w połowie długości statku, musiałby przepołowić kadłub.

Kłamstwa prasy burżuazyjnej

Prezes trybunału kasacyjnego w Barcelonie Andreu przesłał prasie komunikat, w którym nazywa manewrem ściśle politycznym kampanię prowadzoną przez prasę powstańczą w sprawie 180 adwokatów barcelońskich, którzy jakoby mieli być skazani na śmierć za złożenie protestu przeciwko zamordowaniu b. ministra monarchisty Calvo Sotello. Prezes Andreu oświadcza, iż *ani jeden adwokat kataloński nie został dotychczas skazany na śmierć, a protest przeciwko śmierci Calvo Sotello nie dał nigdy powodu do dochodzeń sądowych.*

Zwycięskie strajki amerykańskich robotników

Strajk w wytwórni Chevrolet i zakładach karoseryjnych Fischera zakończył się po podpisaniu układu pracodawców ze związkami pracowników.

Wiceprzewodniczący związku robotników samochodowych ogłasza, że osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy związkiem a General Motors Corp. Porozumienie to jest prowizoryczne i dotyczy minimum płac personelu w tych zakładach.

Sojusz państw skandynawskich jest kwestią niedalekiej przyszłości

Dziennik „Svenska Dagbladet" podaje, że premier szwedzki Hansson oświadczył, że jeżeli kraje północne nie są jeszcze przygotowane do tego, by stworzyć jedność gospodarczą, a tymbardziej zawrzeć sojusz wojskowy, to jednak może nadejść dzień, w którym państwa te dojrzą korzyść z utworzenia związku gospodarczego. Co się tyczy zagadnienia wojskowego, to zdaniem Hanssona, kraje północne mają wspólność losu, którego nie da się uniknąć. Żaden Rząd na świecie nie mógłby przeszkodzić Szwecji walczyć u boku Danii, gdyby znalazła się ona w trudnościach. Należy pozwolić idei sojuszu wojskowego rozwijać się, licząc się z tym, że obecna sytuacja jest nieodpowiednia dla tego rodzaju sojuszu. Prawdą jest tylko, iż wszelkie nieszczęście, jakie mogłoby spotkać Danię, Norwegię czy Finlandię, byłoby również nieszczęściem dla Szwecji.

Obrona Imperium brytyjskiego

Prasa angielska donosi, że przy mającej nastąpić po koronacji rekonstrukcji gabinetu utworzony ma być specjalny resort, poświęcony zagadnieniu obrony imperium brytyjskiego. Do jego zadań należałaby sprawa koordynacji wszystkich zagadnień obrony w odniesieniu do dominiów imperium brytyjskiego. Kierownik tego resortu, który wchodzić ma w skład gabinetu brytyjskiego w charakterze reprezentanta interesów dominialnych, ponosiłby odpowiedzialność za dopilnowanie należytego rozplanowania obrony w stosunku do każdego z dominiów i do macierzy brytyjskiej. Szczegóły tej organizacji omówione być mają w toku konferencji imperialnej, która odbędzie się w Londynie w pierwszych dniach czerwca już pod przewodnictwem nowego premiera brytyjskiego Neville Chamberlaina.

Sejm uchwalił zniesienie sądów przysięgłych

Po wyeliminowaniu przedstawicieli społeczeństwa z samorządów, z zarządów instytucji ubezpieczeń społecznych oraz wielu innych przyszła kolej na sądy przysięgłe. Rząd zgłosił projekt zniesienia sądów przysięgłych tam, gdzie one istnieją, t. j. na ziemiach dawnego zaboru austriackiego. I rzecz dziwna, jakkolwiek sprawa ta nie dotyczy ani b. Kongresówki, ani b. zaboru pruskiego, to wszędzie społeczeństwo przejawia żywe zainteresowanie tą sprawą, słusznie dopatrując się w zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce dalsze ograniczenie roli obywatela do automatu, mającego słuchać i płacić podatki.

Jak wiadomo, wniosek rządowy przeszedł na Komisji Prawniczej większością jednego głosu, pomimo to nie kto inny, ale właśnie „pracowniczy" pos. Szczepański podjął się roli referenta i obrońcy stanowiska Rządu....

Doskonałe przemówienie w obronie sądów przysięgłych wygłosił adw. pos. Sommerstein, poseł z dawnych Sejmów, który w pewnym momencie za przypomnienie naukowych kwalifikacji jednego z b. ministrów Sprawiedliwości okresu pomajowego przywołany został do porządku z zapisaniem do protokółu.

REFERAT.

Referent pos. Szczepański uzasadniał wniosek rządowy dążeniem do ujednolicenia stanu prawnego w Polsce oraz okolicznością, że instytucja sądów przysięgłych nie ma tradycji w Polsce. Niektórzy prawnicy określają sąd przysięgłych jako sąd znachorów, sąd ruletki, jako najgorszą formę sądu, a przysięgłych nazywają sędziami mimo woli, efemerycznymi, niekompetentnymi. Miały one rację bytu za czasów zaborczych, dzisiaj są przeżytkiem z czasów walk wolnościowych z absolutyzmem. Dzisiaj sędzia państwowy jest członkiem społeczeństwa i, orzekając o winie, ma na względzie dobro ogólne.

DYSKUSJA.

Pos. Morawski zbija argumenty przeciwników sądów przysięgłych.

MOWA POS. SOMMERSTEINA.

Z okazji tej debaty Sejm przeżywa dziś wielki dzień. Jest to bowiem pierwszy wypadek, kiedy obecny Sejm będzie mógł wyraźnie zaznaczyć swój stosunek do potrzeb społeczeństwa i to w tak ważnej sprawie, jak wymiar sprawiedliwości. Wynik dzisiejszej dyskusji i głosowania odbije się głośnym echem w społeczeństwie.

Sprawa sądów przysięgłych została postawiona na fałszywej płaszczyźnie. Nie chodzi tu bynajmniej o sprawę dzielnicową. Jeżeli w b. Kongresówce nie było sądów przysięgłych, to dlatego, że Rząd rosyjski, wprowadzając je w r. 1864 na terenie całej Rosji, traktował to jako zdobycz ludu, którą oczywiście nie chciał obdarzyć „polskich miatieżników".

Nie była to jednak instytucja tylko małopolska, czy austrjacka, lecz spotykana powszechnei w całym świecie cywilizowanym. Chodzi więc o to, czy Polska ma wyeliminować ze swego życia instytucję, którą w tej, czy innej formie spotyka się wszędzie.

Konstytucja z r. 1921 przewidywała sądy przysięgłych dla całego Państwa. **Niezrealizowanie tego prof. Mogilnicki nazywa naruszeniem Konstytucji.** Również K. P. K. z r. 1928 nie naruszał w niczym sądów przysięgłych.

Mówi się, iż sądy przysięgłych stanowiły obronę społeczeństwa przed państwem, co nie może mieć miejsca we własnym Państwie. Ale przecież nie można identyfikować państwa z Rządem. **Społeczeństwo może mieć zaufanie do państwa, ale równocześnie może go nie mieć do Rządu.** Gdyby zaufanie do państwa było równoznaczne z zaufaniem do Rządu, wtedy nie tylko sądy przysięgłych byłyby niepotrzebne, ale i samorząd gospodarczy i terytorialny. **Mówi się, że są to sędziowie z przypadku, ale mamy i wojewodów i ministrów z przypadku. Przecież mieliśmy ministra Sprawiedliwości, który był absolwentem szkoły kawaleryjskiej w Petersburgu.**

Marszałek: Przywołuję pana posła do porządku z zapisaniem do protokółu.

PZYJĘCIE WNIOSKU RZĄDOWEGO.

W dalszej dyskusji wypowiedzieli się za utrzymaniem sądów przysięgłych, a przeciw wnioskowi rządowemu posłowie ukraińscy Wolański i Witwicki oraz posłowie Wielhorski i Hoffman.

Po przemówieniach ministra Grabowskiego oraz referenta ustawę o zniesieniu sądów przysięgłych przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Wśród głosujących za zniesieniem sądów przysięgłych było kilku posłów z Małopolski, jak Zdz. Stroński, Walewski i in.

Szanownemu Panu mecenasowi Karolowi Winawerowi za skuteczną obronę składa serdeczne podziękowanie

J. Rubinsztejn

Komunikat P.A.T .

PAT. donosi:

W związku z zatrzymaniem w dniu 9 marca r. b. przez organa śledcze redaktora „Expressu Porannego" p. Bolesława Hensla, redaktora „Kuriera Czerwonego" — (Dobrego Wieczoru) p. Stanisława Kapuścińskiego i redaktora „Dzień Dobry" p. Mieczysława Krzepkowskiego przeciwko winnym tego bezprawnego zatrzymania wdrożono dochodzenie. Wymienieni redaktorzy z redaktorem naczelnym wydawnictwa „Dom Prasy" p. Henrykiem Butkiewiczem na czele, dn. 10 marca r. b. zostali przyjęci przez p. ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego i p. wiceministra spraw wewnętrznych J. Paciorkowskiego i otrzymali pełną satysfakcję za stosowanie wobec redaktorów trybu postępowania, niezgodnego z obowiązującymi przepisami.

***

Wymienieni redaktorzy zamieścili w redagowanych przez siebie pismach wiadomości z kroniki kryminalnej na podstawie własnego reportażu.

Pod jakimi warunkami

Partia Pracy weźmie udział w wycieczce do Rzeszy

Niektórzy parlamentarzyści z Labour Party otrzymali zaproszenie do przybycia do Niemiec, w związku z czym przybędzie prawdopodobnie do Londynu kilka osobistości niemieckich, w celu omówienia szczegółów tej podróży. Kilku zaproszonych parlamentarzystów oświadczyło, iż jednym z warunków przyjęcia przez nich zaproszenia będzie *możność spotkania się z laureatem nagrody pokojowej Nobla Karolem von Ossietzkym* i uzyskanie obietnicy zwolnienia kilku socjalistów i pacyfistów, znajdujących się obecnie w obozie koncentracyjnym. Inni członkowie grupy mają przyjąć zaproszenie, *o ile będą mogli zabrać z sobą tłumacza według własnego wyboru i zwiedzić obozy koncentracyjne, które sami wybiorą.* Jeden z zaproszonych odmówił wyjazdu, zmieniłby jednak zdanie, *gdyby pozwolono mu na podanie przez radio wrażeń z podróży do Niemiec.*

Policja... pożarowa

w Rzeszy

Jak wiadomo, straże ogniowe w Niemczech posiada obecnie charakter „Policji Pożarowej". Poszczególni członkowie straży noszą bagnety wzgl. — oficerowie — szpady i szable. Strażacy niemieccy różnią się od policji jedynie kolorem munduru, noszą natomiast te same odznaki, m. in. kokardę policyjną. Obecnie dekretem szefa policji Rzeszy dotychczasowy kolor pojazdów strażackich — czerwony — zmieniony zostanie na kolor policyjny — zielony. Pojazdy strażackie nie będą również — jak dotąd — nosiły herbów miast i gmin, lecz jedynie kokardę policyjną, orła ze swastyką w szponach otoczonego wiankiem dębowym.

Przegląd prasy

„WALKA LUDU".

Nasza bratnia „Walka Ludu" wchodzi w nowy okres swego istnienia. Przekształca się na dziennik 10-groszowy dla Warszawy i Łodzi; dla pozostałej prowincji cena pozostaje dawna — 5 groszy

Życzymy bratniemu dziennikowi powodzenia — w nowej formie. Dokonane zmiany pozwolą naszej „Walce ludu" wszechstronnie się rozwinąć. Popierajmy nasz dziennik popołudniowy!

WALKA Z APOLITYCZNOŚCIĄ NOWY NIEFORTUNNY WYSTĘP F. GOETLA.

Zdolny powieściopisarz i podróżnik, p. F. Goetel zajął się w przefasonowanym „Kur. Porannym" niewdzięczną pracą: gorliwą obroną wiadomej deklaracji. Słabo to wychodzi, bo p. F. Goetel nie jest publicystą...

Wczoraj poświęcił tasiemiec oświadczeniu komisji Porozumiewawczej związków pracowników państwowych i samorządowych— że stoi na gruncie apolitycznym i wobec tego do nowego obozu nic przystąpi. P. Goetel jest oburzony, — okrutnie oburzony. „Apolityczność"?! co to znaczy! Wolność związków?! Wszak to powrót do szlacheckiej „złotej wolności!" (dosłownie).

Logika zdumiewająca. Więcej gorliwości, niż logiczności. Apolitycyzm? Autor powinien był raczej zadowolony, że komisja stanęła na tym stanowisku, że odsunęła się od wszystkich obozów politycznych; że chce bronić interesów czysto zawodowych. Bo p. Goetel chyba nie wątpi — wielkiej popularności deklaracja w tym środowisku nie uzyskała.

A wolność związków? Przecie „Kurier" nie jest za totalizmem? A więc dlaczego chciałby narzucić związkom ideologię, której te związki nie chcą. A porównanie ze „złotą wolnością" szlachty jest nie tylko chybione (historycznie), ale wogóle jest pozbawione sensu. W takim razie i wolność prasy i zebrań, i stowarzyszeń też jest powrotem do „złotej wolności"

Co innego swawola antypaństwowa, a co innego prawo do zajęcia własnego stanowiska. P. Goetel w swej gorliwości jakoś bezradnie się chwieje — między resztkami demokratyzmu a to totalizmem.

Czy nie lepiej pisać o — Islandii?

WYWIAD.

W ostatnim „Populaire" znajdujemy bardzo obszerny wywiad naszego gościa (na kongresie w Radomiu) tow. Longuet z tow. M. Niedziałkowskim. Tow. Longuet pytał kolejno o stanowisko naszej Partii we wszystkich głównych kwestiach bieżących. Ze swej strony powtarza raz jeszcze, że obrady radomskie wywarły na nim bardzo korzystne wrażenie — zapałem uczestników, zwartością partii, pogłębieniem dyskusji.

WALKI W HISZPANII.

W ostatnim (marcowym) „Kampfie" znajdujemy ciekawy wstępny artykuł t. Marescha o charakterze walk hiszpańskich. Autor twierdzi, że ten charakter jest zupełnie odmienny od rosyjskiej wojny domowej 1919 — 20 roku. — Podczas gdy w Rosji coraz bardziej ujawniała się klasowa (proletariacka) istota rewolucji, w Hiszpanii odwrotnie — walki prowadzą do zbliżenia bardzo różnorakich elementów, stojących za rządem. Łączą się wszyscy, komu zależy na obaleniu feudalnych przeżytków w Hiszpanii: burżuazyjni radykali, katalońscy narodowcy, anarchistyczna drobna burżuazja, marksistowcy robotnicy i t. d. W ten sposób walka rządowców przybiera charakter „jakobinskiej" dyktatury z pierwszego okresu wielkiej francuskiej rewolucji. Podobieństwa jest tym większe, że i tu i tam mamy walkę z cudzoziemską interwencją. I tu i tam widzimy jeszcze jeden ciekawy objaw — narodziny naprawdę narodowej świadomości. W pojęciu Hiszpanów Madryt był do niedawna poprostu głównym centrum administracyjnym kraju — niczym więcej. Liczne „regionalizmy", opierające się na zaściankowym, lokalnym „nacjonalizmie", na feudalnych przeżytkach, obecnie ustępują miejsca świadomości że istnieje jeden naród Hiszpański, i że Madryt jest stolicą jego kultury.

W ten sposób jasnym się staje tendencyjny nonsens demagogicznych twierdzeń naszej polskiej reakcji — jakoby treścią hiszpańskiej rewolucji był przewrót „komunistyczny".

BEZCZELNOŚĆ.

To, na co pozwala sobie klerykalny „Mały Dziennik", organ denuncjantów, przechodzi wszelkie pojęcie. Onegdajszy numer zawiera artykuł „Prawdziwe oblicze socjalistów". Klerykalny oszczerca ośmiela się pisać w ten sposób —

„Polscy socjaliści szczególnie po kongresie w Radomiu, podkreślają swoje państwowe stanowisko. W słowach nawet odgrodzili się od komunistów. Ale to ich państwowo - antykomunistyczne stanowisko *jest tylko dla użytku wewnętrznego w Polsce.* Jest tylko dopasowaniem się do nastrojów polskich mas pracujących i wymogów cenzury.

Inaczej przemawiają za granicą. *Tam otwarcie szkodzą Polsce, gdzie i jak tylko mogą*".

Dowodów klerykalny denuncjant oczywiście nie posiada żadnych. Powołuje się na „Dziennik Ludowy" (w Paryżu), który naturalnie organem PPS nie jest.

Klerykalni denuncjanci wogóle nie powinni używać wyrazu „Polska", bo gdy socjaliści o niepodległość Polski walczyli, (rok 1914 i nast.), klerykali w Polskę nie wierzyli i Polski nie chcieli — patrz pracę Dmowskiego „Polityka Polski".

KOMUNIŚCI O KONGRESIE P. P. S.

W bazylejskim „Rundschau" — (Nr. 10 z 4 marca) znajdujemy obszerny artykuł J. Rady o radomskim Kongresie PPS. Autor, oczywiście, jest bardzo niezadowolony — zwłaszcza z tych ustępów politycznej rezolucji, które wypowiadają się przeciw współpracy z komunistami. Zwłaszcza wywody tow. Zaremby nie podobają się autorowi.

Rada przyłącza się do opinii „Naszego Przeglądu" (ostro skarconej w socjalistycznej prasie) jakoby rezolucja w kwestii polityki zagranicznej była „lawirowaniem" pomiędzy polityką min. Becka (!!) a polityką ...Francji (!). A to dlatego, że rezolucja Kongresu nic nie mówi o roli ZSSR, jako „państwa demokratycznego" (?) I jeszcze jedno boli J. Radę — że wspominano z oburzeniem o procesie Radka.

To wszystko. J. Rada stara się pocieszyć w trudnej sytuacji tym, że delegaci kongresu rzekomo żywo dyskutowali nad listem... „kompartyj", skierowanym do Kongresu. Zataja jednak przed niemieckim czytelnikiem, że wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie.

Naturalnie, p. Radzie wolno pisać i krytykować, jak chce. Z ubolewaniem tylko stwierdzamy — że p. Rada fałszywie przedstawia czytelnikowi „Rundschau" sytuację, skoro nie wspomina o stanowisku ludowców i o roli, do której w Polsce zmierzają endecy różnych formacyj. Zaś zupełnym skandalem jest przedstawienie nieświadomemu czytelnikowi zagranicznego ustępu rezolucji (ostro zwracającego się przeciw polityce min Becka), jako jakiegoś „lawirantctwa".

K. CZ.

Delegacja pracowników komunalnych

u p. min. Korsaka

W związku z walką pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej o poprawę projektów ustaw dla pracowników samorządowych, delegacja Zarządu Głównego Związku Pracowników Kom. i Inst. Użyt. Publicznej w Polsce w osobach przewodniczącego związku — tow. Stanisława Wojdana oraz sekretarza generalnego Związku Władysława Baranowskiego, pod przewodnictwem przewodniczącego Komisji Centralnej — tow. Jana Kwapińskiego odbyła konferencję z p. Min. Korsakiem. Po przedyskutowaniu projektów ustaw, znajdujących się obecnie w komisji Sejmowej delegacja złożyła p. Ministrowi na piśmie obszernie umotywowane poprawki do wszystkich czterech projektów ustaw, opracowane przez Zarząd Główny Związku na podstawie postulatów wysuwanych przez ogół członków Związku, a popieranych przez wszystkich pracowników samorządowych.

Surowa krytyka polityki personalnej

na Ratuszu warszawskiem

Siedem wniosków komisji rewizyjnej

Ag. Press komunikuje:

Komisja rewizyjna zarządu m. Warszawy, pozostająca pod przewodnictwem sen. Artura Śliwińskiego, złożyła ministrowi spraw wewnętrznych wysoce krytyczną ocenę działalności Biura Personalnego Miejskiego, pozostającego w osobistym resortowym zarządzaniu komisarycznego prezydenta miasta.

W raporcie swym komisja rewizyjna „stwierdza braki w działalności Biura Personalnego zarówno w zakresie regulowania spraw personalnych, jako też w stosunku do finansów i budżetu miasta" — a ponadto konstatuje z tytułu wydatków emerytalnych **wielomilionowe przekroczenia budżetowe nie mające uzasadnienia prawnego.**

Poza tym komisja rewizyjna postawiła zarządowi miejskiemu zarzut stosowania niedopuszczalnych metod opłacania pracowników wydziału administracyjnego przez przedsiębiorstwa miejskie i system ten skwalifikowała jako sprzeczny z prawidłowym wykonywaniem budżetu, jak również z interesami i rachunkowością przedsiębiorstw

Sprawozdanie zakończone jest siedmioma wnioskami, w których komisja rewizyjna żąda:

1) zapewnienia istotnego wpływu na zwalnianie i przyjmowanie pracowników dyrektorom i kierownikom instytucji miejskich, jako odpowiedzialnym za pracę podległego im personelu;

2) ograniczenia zwalniania pracowników do wypadków koniecznych. Przy obsadzaniu wakujących stanowisk zarząd miejski kłaść powinien większy, niż dotychczas nacisk na kwalifikacje fachowe nowo przyjmowanych pracowników;

3) jaknajszybszego załatwienia zalegających w ilości około 600 spraw emerytalnych i odpraw należnych zwolnionym pracownikom. Wnioskiem tym podkreślona została krzywda, jaka czyniona jest bez podstaw prawnych zwalnianym pracownikom;

4) wprowadzenia sankcji i odpowiedzialności kierownictwa i Biura personalnego za przekroczenia obowiązujących prbepisów i norm prawnych, oraz za nieregulowanie w przewidzianym czasie spraw emerytalnych, odpraw i odszkodowań;

5] wprowadzenia systemu ogłaszania konkursu w razie wakansu na naczelne stanowiska i braku kandydata o kwalifikcjch bezspornych, dających poważne gwarancje, że kandydat odpowie swemu zadaniu. Komisja zwraca przy tym uwagę, że dążyć należy do stabilizacji kierownictwa, gdyż zbyt częste, jak dotychczas, zmiany dyrektorów i wicedyrektorów — ujemnie odbijają się na ciągłości pracy i nie leżą w interesie instytucji miejskich;

6) przeprowadzenia rewizji akt emerytalnych pracowników miejskich, którzy nie przekroczyli 45 lat, zbadania przyczyn ich zwolnienia i zapewnienia młodym emerytom pierwszeństwa przy obsadzaniu wakansów;

7) zaprzestania pokrywania wydatków personalnych z kredytów na wydatki rzeczowe. Stan ten uważa komisja za niezgodny z zasadami prawidłowego wykonywania budżetu i zakłada przeciw tym metodom energiczny protest.

Przypomnieć wypada, że „tymczasowy" zarząd miejski Warszawy podniósł wydatki emerytalne *w ciągu trzech lat* w okrągłych cyfrach z 8 na około 20 milionów złotych rocznie.

W kołach poinformowanych utrzymuje się opinia, że gdyby podobna krytyka, wypowiedziana przez komisję rewizyjną, działającą z ramienia ministra spraw wewnętrznych, spotkała władze samorządowe z wyboru, to niewątpliwie uległyby one rozwiązaniu: a na ich miejsce powołanoby zarząd komisaryczny.

Nowa konstytucja Irlandii

Izba irlandzka upoważniła prezydenta de Valerę do złożenia projektu nowej ustawy konstytucyjnej. Projekt będzie poddany referendum ludowemu po przyjęciu przez Parlament. Sądzą w Dublinie, że referendum odbędzie się jednocześnie z wyborami do Izby poselskiej w końcu lata lub na początku jesieni.

Apel do dyrekcji „Polskiego Radia"

Ag. PAT. donosi:

W dniu 11 marca o godz. 18 — Polskie Radio nada przemówienie senatora Michała Róga p. t. „Wieś a zjednoczenie narodu".

***

Zacni panowie dyrektorzy! Wszystko dobrze, ale wszystko w miarę. Niechże co pewien czas rozbrzmiewają i **mowy polityczne** w rozgłośniach „Polskiego Radia", ale nie stale, nie jednego tylko obozu politycznego, i nie każdego znowuż członka tego jednego obozu.

Jak to sobie panowie dyrektorzy wyobrażają? Przecie pieniądze płacimy — my, radioodbiorcy. I trzeba nas zapytać, czy chcemy **za nasze pieniądze** dziś p. Róga, jutro — p. Hoppego, pojutrze kogoś trzeciego i t. d., i t. p.

Przedłużenie ferii

Minister Wyznań Religijnych i O. Publ. prof. dr. Świętosławski przesunął w bieżącym roku szkolnym termin zakończenia ferii wielkanocnych na dzień 31 marca 1937 r. Zajęcia szkolne rozpoczną się zatem we czwartek dn. 1 kwietnia 1937 r.

Po Kongresie Z.R.S.S.

Cztery Kongresy

Ogromny wzrost pracy i wpływów

Bieżący „sezon" jest „sezonem" zjazdów. Po zjeździe TURa, który wykazał wielki rozrost naszych wpływów i naszej pracy oświatowej, nastąpił Radomski Kongres PPS., który ujawnił nie tylko znaczny wzrost szeregów, lecz także niebywałą ich zwartość. Po Kongresie PPS. nastąpił Kongres sportowców, ubiegłej soboty. A w nie długim czasie ma nastąpić Kongres związków zawodowych, które w ostatnich czasach wykazują rozwój wprost nadzwyczajny. Razem te 4 Kongresy stwierdzą ogromny rozwój naszego ruchu, jako całości. Naturalnie, atoli te cztery formy naszego ruchu — polityczna, zawodowa, oświatowa, sportowa — nie wyczerpują bynajmniej wszystkiego; wystarczy np. wspomnieć o opiece nad dzieckiem (R. T. P. D.).

Ale dziś zastanówmy się nad Kongresem naszych sportowców w Warszawie. Stwierdził on wielki wzrost naszego robotniczego ruchu sportowego, zwłaszcza w niektórych ośrodkach (Warszawa, Łódź, Śląsk). Wykazał rozszerzenie się ruchu na nowe gałęzie sportu, jak narciarstwo, nawet szybownictwo. Wykazał, że sport nasz ogarnął liczne gromady młodzieży, że coraz bardziej przenika do środowisk kobiecych.

Wydaje mi się jednak, że jeszcze nie wszyscy towarzysze dobrze rozumieją znaczenie sportu robotniczego. Są jeszcze tacy, którzy widzą w nim tylko albo miłą rozrywkę albo zabieg hygieniczny (zdrowie!) albo piękne, estetyczne ćwiczenia (rytmika, plastyka etc.).

Tak to nie jest, drodzy czytelnicy. Poza rozrywką, estetyką i hygieną sport robotniczy ma inne, może jeszcze większe zadania. Przedewszystkiem — jest wielkiem narzędziem kultury robotniczej. Nie tylko o to chodzi, że wyrywa młodzież z zatrutej moralnie atmosfery barów itp. i prowadzi ją na słońce, w góry, na rzekę i morze, nawet w powietrze. Ale w życiu organizacyjnym, zespołowym, towarzyskim podnosi poziom, ideologicznie i moralnie przetwarza człowieka. I tu wkraczamy w pokrewną kulturze dziedzinę przetwarzania psychiki. Z psychiki nieraz biernej, apatycznej, sceptycznej, niechętnej młodzież przechodzi do psychiki czynu, wykonania, punktualności, solidarności, przedsiębiorczości. Teraz rozumiemy lepiej także znaczenie sportu dla socjalistycznego ruchu: nie tylko podnosi kulturalnie młode masy, ale także organizacyjnie nieraz sięga do tych sfer, które mało się poddają czysto ideologicznemu oddziaływaniu — jak to się mówi, z książką Marksa w ręku. Na obóz, na wycieczkę, do drużyny piłkarskiej, na ćwiczenia rytmiczne chętnie zapisują się nawet ci, którzy chyba z trudem — albo wcale — zasiedliby do pracy ideologicznej, naukowej. O **młodzież**, pełną temperamentu, chodzi przede wszystkim.

A więc sport jest nie tylko hygieną, estetyką i rozrywką. Jest czynnikiem, przetwarzającym psychikę, jest czynnikiem kultury — jest doniosłym procesem organizacyjnym.

Stąd to (naturalne!) współdziałanie z TUR-em, które ostatnio coraz bardziej się zaznacza. Chodzi bowiem o to, by zdobywane przez sport nowe masy poważnie zapoznać z naszą socjalistyczną ideologią. Ta współpraca rozwinęła się ostatnio zwłaszcza na obozach i przy nadawaniu R. O. S-a, czyli Robotniczej Odznaki Sprawności.

Sport robotniczy — Kongres podkreślił to wyraźnie — może na leżycie rozwijać się i dawać naprawdę wielkie wyniki tylko jako **sport klasowy, socjalistyczny.** Bo wówczas daje najwięcej entuzjazmu, energii, kultury. Kluby „patronackie" wszelkich typów są przeważnie chwilową iluzją.

Niestety, polskie **(te oficjalne)** władze sportowe w ostatnich czasach zdają się tego **nie rozumieć.** Stosunek ich do klasowego sportu robotniczego jawnie się oziębił. Zapewne nie bez wpływu zostały znane **oszczerstwa**, ciskane w ostatnich czasach na sport robotniczy, przez różne „Małe Dzienniki" oraz inną kalumniatorską prasę, klerykalną i endecką. **Stąd też rosnąca „czułość" względem różnych „katolickich" stowarzyszeń młodzieży i t. p. Ta fatalna taktyka zgotuje pp. oficjalnym kierownikom sportu niemałe rozczarowanie.**

Robotniczy Kongres sportowy z siłą podkreślił swą niezależność ideologiczną, stwierdzając w rezolucji konieczność „ugruntowania prawa do wewnętrznej pracy wychowawczej, w myśl własnych przekonań członków". Oczywista to nie znaczy, że organizacja sportowa ma angażować się w walkach politycznych, bynajmniej! — Cele sportu są inne. Ale z niezależności ideologicznej nasz **sport robotniczy nie zrezygnuje!**

Jest to decyzja ważna, podstawowa. W ten sposób nasz sport robotniczy pozostaje nadal częścią naszego wielkiego robotniczego ruchu klasowego.

Osobiście podkreślę jeszcze jedno — wzrost zainteresowania się turystyką — nie tylko górską, ale także nizinną, kajakową, narciarską, wszelaką. To bardzo zdrowy objaw, bo właśnie turystyka zawiera najwięcej elementów kształcących.

Hasłem Kongresu było **pogłębienie** ruchu sportowego — w znaczeniu organizacyjnym, technicznym i ideologicznym. Nic słuszniejszego.

Niestety, Kongres obradował w cieniu żałoby po zasłużonym działaczu robotniczego sportu — tow. Jerzym **Michałowiczu...** Zbiorowy wysiłek całej organizacji będzie musiał zastąpić młody zapał i talent nieodżałowanego Jerzego Michałowicza.

Kongres rozpoczyna nowy okres w sporcie robotniczym. Ten sport winien ogarnąć szerokie masy robotnicze, zwłaszcza młodzieży — wbrew trudnościom, wbrew „celowo" stawianym przeszkodom. A wówczas odegra całą pełnię tej wielkiej roli, do której jest powołany!

K. CZAPIŃSKI.

Kwiatki obłudy

„Jedna krew"

P. redaktor Miedziński jest przeciwnikiem walki klas. Chcąc udowodnić, że WIĘZY „JEDNEJ KRWI" są silniejsze, niż przeciwieństwa klasowe, wskazuje na masowy napływ robotników Warszawy, rwących się do walki z najazdem bolszewickim.

Zupełnie nie właściwy przykład! P. Miedziński zapomniał widocznie, — a powinien pamiętać, bo przecież sam powtarzał to kilkakrotnie — że wówczas, w r. 1920, kiedy część narodu — chłopi i robotnicy — krwawiła się w obronie kraju, DRUGA CZĘŚĆ TEJ „WSPÓLNEJ KRWI" UNOSIŁA ŻYCIE I MAJĄTKI NA ZACHÓD!!

Przykład p. Miedzińskiego może dowodzić jedynie, ŻE ISTOTNĄ PODSTAWĄ PAŃSTWA JEST KLASA PRACUJĄCA — CHŁOPI I ROBOTNICY, i nic poza tym.

Ale spuśćmy kurtynę na ten niefortunny przykład — i nie podnośmy zasłony z minionych wypadków ostatniego stulecia, jak pławienie się we „wspólnej krwi" w r. 1846, lub różne, a zawsze tragiczne stanowiska tej „wspólnej krwi" w powstaniach narodowych, zależnie od interesów danej klasy narodu! O tym zapomnijmy.

Ale nie wolno nam zapomnieć o świeżych jeszcze wypadkach, kiedy jedna część tego samego narodu szamotała się w nierównej walce w latach 1905 — 1907, a druga — z interesu klasowego — pętała ręce, wyzwalające się z więzów, i składała wiernopoddańcze hołdy przed pomnikiem carycy.

Nie wolno zapomnieć, że kiedy jedna część tej „wspólnej krwi" podniosła sztandar walki o niepodległość i stanęła w szeregach walczących z najeźdźcą, druga opowiedziała się po stronie wroga, witając go kwiatami, jak bohatera i zbawcę!

A jeśli p. Miedziński zapomniał, CO DZIELIŁO I DZIELI TE DWIE CZĘŚCI „WSPÓLNEJ KRWI POLSKIEJ" — niech mu przypomni o tym HISZPANIA; niech mu przypomną gruzy miast, dziesiątki tysięcy trupów, pożoga i zgliszcza, — rany, zadane jednej części narodu przez drugą, przy pomocy OBCEJ KRWI — niemieckiej i włoskiej...

Międzynarodowe interesy klasowe okazały się silniejsze, niż szczęście narodu.

„Dialektykę wspólności krwi" rozbił... bunt gen. Franco.

n. t.

Zbrojenia angielskie

Głupstwo jako program

Rząd angielski przeprowadził w Izbie ustawę o zbrojeniach na sumę półtora miliarda funtów. Minister skarbu Neville Chamberlain określił tę kwotę jako minimum i uprzedził, że może później zażąda więcej; uzasadniał projekt m. in. w ten sposób, że zbrojenia nie oznaczają nieuniknionej wojny, że służą utrzymaniu pokoju, że Rząd nie zaniedba innych dróg i środków w pracy dla pokoju, wreszcie przyznał, że ma nadzieję, iż to *głupstwo zbrojeniowe nie skończy się katastrofą*.

Oryginalne uzasadnienie! Minister Anglii domaga się od parlamentu półtora miliarda funtów, największej w dziejach Imperium sumy, na zbrojenia i przyznaje, **że olbrzymi ten wydatek idzie na głupstwo! Głupstwo — kosztujące półtora miliarda — jest dziś osią programu Rządu angielskiego. Jeśli zestawimy tę niebotyczną cyfrę półtora miliarda f. z tym uzasadnieniem Chamberlaina, to zrozumiemy cały tragizm i całą groteskowość sytuacji obecnej świata.** Chamberlain, polityk konserwatywny, pozwolił sobie określić zbrojenia w sposób, na który nie zdobyłby się żaden minister w państwach „totalnych" lub „totalizujących". Ale tym nie mniej ludność Imperium Brytyjskiego będzie musiała wycisnąć z siebie ogromną daninę na rzecz molocha militaryzmu.

Premier Baldwin w swoim znowu uzasadnieniu wprawdzie nie użył wyrażenia Chamberlaina, ale bodaj jeszcze dosadniej podkreślił całe głupstwo wyścigu zbrojeń, gdy oświadczył, że Anglia zapewni pokój sobie i innym, gdy będzie najlepiej uzbrojona. Ale gdzie kres tego najlepszego uzbrojenia? Toż na program zbrojeniowy Anglii odpowiadają już wzmożonym uzbrojeniem Włochy, a Niemcy bez przerwy pracują nad tym, by one były najlepiej uzbrojonym państwem w świecie. Gdy za lat kilka program angielski będzie wypełniony, kto zaręczy, czy stan zbrojeń angielskich nie będzie wymagał nowego, zwiększonego jeszcze, zastrzyku miliardów?

A przecież mimo wszystko zbrojenia angielskie są w chwili obecnej konieczne. **I na tym polega tragizm sytuacji.** Głupstwo rządzi światem. Skoro faszyzm i hitleryzm zbroją się od stóp do głów, skoro stawiają świat przed coraz to nowymi faktami dokonanymi, to na wygrażanie pięścią trzeba przede **wszystkim uzbroić własną pięść.**

Pewnie, że konserwatyści angielscy ponoszą **lwią część winy za obecną sytuację polityczną w świecie, za wzrost faszyzmu i jego siły zbrojnej. Ale gdy niebezpieczeństwo wisi już nad głową, nie zda się na nic wypominanie grzechów przeszłości, lecz trzeba myśleć o obronie. Innego wyjścia nie ma.**

Już obecnie, w początku gwałtownego dozbrajania się Anglii, panuje ogromny popyt na metale, zwłaszcza na żelazo i stal, których ceny idą szybko w górę. Niemcy zaniepokoiły się bardzo z tego powodu, same bowiem mają wielkie zapotrzebowanie metali, a wobec braku dewiz odczuwają tym dotkliwiej każdą zwyżkę cen.

Tak oto zbrojenia angielskie, będące odpowiedzią na gwałtowne zbrojenia Niemiec i Włoch, oba te kraje biorą za pretekst do dalszego wyścigu zbrojeń; a z drugiej strony — zbrojenia angielskie w takiej skali, wywołując ścisk i tumult na rynkach światowych, stwarzają silną konkurencję Niemcom i Włochom, już w toku dozbrojenia.

I Partia Pracy, głosując przeciw **ustawie zbrojeniowej,** nie tyle występowała przeciw samemu dozbrojeniu, uznając je za zło konieczne, za usprawiedliwiony środek doraźny przeciw niebezpieczeństwu napadu faszystowskiego, ile podnosiła momenty, nie uwzględnione w ustawie rządowej.

A więc podkreślała, że ustawa nie zabezpiecza społeczeństwa przed nadmiernymi zyskami fabrykantów broni, że nie przewiduje należytej organizacji pracy i wyżywienia ludności, że grozi fala drożyzny, że powstanie sztuczna konjunktura „zbrojeniowa", po której nastąpi krach i wielkie bezrobocie. Wskazywano też na to, że siła zbrojna samej Anglii nie podoła zjednoczonej sile faszyzmu, że wobec tego Anglia powinna **ściśle współpracować z armią** Francji i Rosji.

Ale głównie uderzano — i słusznie! — **w to, że polityka rządowa nie zawiera ani śladu twórczej myśli, ani śladu inicjatywy. Obok zbrojeń nie kroczy żaden konstruktywny program polityki pokojowej. O Lidze Narodów Rząd mówi bez wiary, a nie robi nic, by dźwignąć ją z upadku, dokąd ją** sama konserwa angielska wtrąciła. W sprawie bezpieczeństwa powszechnego Rząd nie ma określonego poglądu. O sprawie rozbrojenia — szkoda wspominać.

Istotnie, zbrojenia angielskie to głupstwo konieczne, nieodparte — w obecnych warunkach — konieczność chwili. Ale same tylko zbrojenia bez programu pokojowego, bez świadomej celu polityki pokojowej, — to głupstwo nie przemijające, lecz utrwalone, to głupstwo w todze mądrości stanu, to absurd, prowadzący nieuchronnie do wojny.

(j. m. b.).

Leon Okręt (ło)

„Radość karania"

IV.

Potępił p. R. T. adwokatów za to, że piszą „bzdury" w wywodach kasacyjnych i przemawiają wcale nie dla sędziów, ale dla klientów, obecnych podczas rozprawy w Sądzie Najwyższym. Mam podejrzenie, że autor nasz w Sądzie Najwyższym na posiedzeniach nie bywa. W przeciwnym razie zauważyłby, że Sahara pod względem zaludnienia, w porównaniu z salami Sądu Najwyższego podczas rozprawy — wyda się Belgią. Sąd Najwyższy — to najsamotniejsze miejsce w stolicy. Sędziowie, prokurator, protokulant, woźny, adwokaci w dawkach niewielkich — więcej nikogo.

Oskarżonych — żadnych. Aresztowanych sprowadzać nie wolno; inni — debatów nie rozumieją, wyników się obawiają, skutków wyroku jeszcze bardziej, wolą czekać na nie w domu. Raz tylko jeden, klient mój przyszedł do gmachu Sądu; ale przez cały czas rozprawy stał na schodach i modlił się z książki do nabożeństwa. Niestety, to mu nie pomogło.

„Należy zagrozić adwokatom grzywną tysiąca złotych. Niech nie piszą „bzdur" w kasacjach". Oczywiście, „bzdura" jest wieczna, „bzdura" nie może umierać; od wieków „z nieprzerwanej wytryska osnowy", jak mówi Nick Słowackiego o głupstwie. Czyż jednak tak jest bezczelna i tak żywotna, że potrzeba groźnej trutki przeciwko autorom wywodów kasacyjnych? Nie uwierzę temu. Wierzę, że tryb kasacyjny wymaga zalet niepospolitych: kasacyjne myślenie, kasacyjne prokuratorskie wnioskowanie, kasacyjna adwokacka obrona są rzeczą wielkiej wytrawności, wielce umiejętnej dialektyki, wiedzy, wyrobienia. Adwokaci kasacyjni mogą i powinni się doskonalić—któż o tym wątpi? We Francji Sąd kasacyjny ma specjalnych adwokatów. Gdzieindziej, przed Sądem kasacyjnym staje adwokat, który przebył znaczniejszy staż w adwokaturze. Te drobne ograniczenia — mają swoją rację. Ale stąd do karania wielce uciążliwą grzywną za niedostateczną wytrawność, nie dosyć subtelną umiejętność i do tego w Polsce, gdzie sam Sąd jest młody i nie od razu wspiął się na wyżyny kasacyjnego orzekania! Gdzie rozbieżności, wahania, zmiana doktryny i zmiana drogowskazów powodują czasem nieusprawiedliwione nadzieje, że „koncepcja" jak mówi p. R. T., adwokata w wywodach kasacji — ma rację bytu! Obawiam się, że strach adwokata przed grzywną zmniejszy ilość kasacji — ale to może być z krzywdą dla sprawiedliwości.

***

Z przykrością piszę ten artykuł przeciwko artykułowi z „Kuriera Porannego". Przez ciąg czterech lat pracowałem w tym piśmie, jako sprawozdawca sądowy, po trosze, jako felietonista. Pracowałem pod naczelnym kierownictwem człowieka bardzo utalentowanego; choroba i śmierć nie pozwoliły mu dać pełnego wyrazu swej wartości. Był to człowiek namiętny, czasem niepohamowany w swej pasji polemicznej — ale miał szacunek i wzgląd dla ludzkich przekonań i szczerych nastrojów; — nie sądzę, aby pozwolił w swym piśmie sumarycznie i obelżywie potępiać stanowiska adwokatury wobec projektów, które w żadnej mierze nie są konieczne ani dla wzmożenia siły państwa, ani dla naprawy niedowładów sprawiedliwości. Jestem przekonanny, że nie pozwoliłby interesu adwokatury, nawet gdyby był on źle przez tę adwokaturę pojmowany, traktować, jako interesu poziomo i nędznie pieniężnego. Zwartości postawy adwokatury w tym względzie; solidarności wszystkich jej, rozmaicie nastawionych pod względem politycznym członków — nie pozwoliłby przypisywać trwodze o honorarium. Wykreśliłby drwiny o „honorarium i ojczyźnie". Może nawet zawahał by się uznać, że głos adwokatury jest bałamutny i że liczyć się z nim nie potrzeba. A jakkolwiek zgodziłby się z myślicielem francuskim, że „w chwilach przełomowych jednym z obowiązków rządu jest być niepopularnym" — nie uznałby w obecnej sytuacji sprawiedliwości polskiej nic, coby usprawiedliwiało niepopularne, a zwłaszcza zbyteczne nowatorstwa.

A już w każdym razie zażądałby, aby artykuł, w którym sumarycznie i, powiedziałbym, wysoce nieszlachetnie i niesprawiedliwie — i płytko — odmawia się adwokaturze czci i wiary — aby taki artykuł podpisany był przez autora własnym imieniem i nazwiskiem.

Odczyt gen. B. Roji

Idea ludowa w legionach

W odczycie, wygłoszonym na ten temat na Żoliborzu po zagajeniu przez b. senatora, ludowca T. Nocznickiego, określił gen. Roja ideę ludową, jako równoznaczną z ideą słuszności społecznej i niepodległości.

Idea ta zadecydowała o tak licznym udziale w Legionach legionistów ze sfer ludowych, robotniczych.

Ideę tę utożsamiały Legionu z niepodległością społeczną i wolnością człowieka.

Prelegent, gen. Roja scharakteryzował ideologię Strzelców, a z czasem I Brygady, zorganizowanej i prowadzonej przez jej Komendanta Józefa Piłsudskiego. Ideologia I Brygady była, zdaniem prelegenta, ideologią Polskiej Partii Socjalistycznej, a zatym socjalno - niepodległościową. Ta grupa Legionów powstała nie tylko przy ideowym ale także czynnym udziale najwybitniejszych ludzi PPS, jak Arciszewski, Liberman, Strug i inni, z ideowym wodzem PPS Ignacym Daszyńskim na czele. I-szą Brygadę prowadzi tak ideologicznie jak też na froncie Komendant jej Józef Piłsudski.

II Brygada Legionów nie posiada, mimo dowódców frontu, wodza ideologicznego, politycznego.

Ludową masę II Brygady prowadzi, jednoczy i spaja w jej trudnych przejściach na froncie i w trudnych przejściach politycznych idea ludowa, idea niepodległości utożsamiana przez masę żołnierską z niepodległością polityczną i społeczną.

Tylko ta też idea może zjednoczyć naród cały, społeczność państwową i siły narodowo - społeczne.

Zjednoczenie to może być dokonane jednak jedynie **czynami.**

Szef kontroli hiszpańskiej

Komisja „nieinterwencyjna" w Londynie mianowała szefem sił morskich, mających sprawować kontrolę wybrzeży hiszpańskich, wiceadmirała J. D. Graafa, Holenderczyka.

Jak wiadomo, Graafowi ofiarowano niedawno urząd W. Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, ale on odmówił.

Łódź

Demagogja endecka. Jak wygląda hasło „swój do swego"? Gloryfikacja zbrodni. „Sztab" endecki. Awantury — systemem endeckim. Upomnienie M. S. Wewnętrznych. Oświadczenie klubu P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. Przed rozwiązaniem Rady Miejskiej.

II.

Nie było w Polsce tak „głośnej" i szeroko opisywanej Rady Miejskiej jak obecna Rada Miejska w Łodzi. Po każdym posiedzeniu Rady prasa łódzka zamieszcza sprawozdanie na 4 do 6 pełnych kolum nach gazetowych, z podkreśleniem wszystkich „zwischenrufów", okrzyków i teorji „filozoficznych", wygłaszanych przez endeckich prowodyrów. O bilety wstępu na posiedzenia Rady toczy się każdorazowo bezkrwawa walka.

Publiczność zebrana na galerji jest świadkiem niebywałych widowisk w dziejach samorządu. Słusznie zupełnie oświadczył z trybuny radzieckiej jeden z radnych socjalistycznych, że endecy robią z tej Rady pospolity cyrk a sami wykonują w tym cyrku rolę błaznów i klownów.

Oto próbka filozofii endeckiej: Führer Stronnictwa Narodowego w Łodzi, adw. Kowalski, do którego przylgnęło przezwisko „**wesołka Nr. 1**", zabierając głos w dyskusji nad sprawą przyznania pracownikom 10% dodatku komunalnego, ni w pięć ni w dziewięć powiada:

> „w XVIII wieku żyd Schitch stworzył teorię kapitalizmu, a w XIX wieku żyd Marks, potomek rabinów stworzył teorię socjalizmu i do walki tych dwóch ekonomistów, wciągnięto cały naród Polski".

To jest próbka **poziomu inteligencji** wodza endeckiego! Słowo żyd, odmieniane jest we wszystkich możliwych przypadkach przez żydomanjaków endeckich. Ale wodzowie łódzkiej endecji nie gardzą pieniędzmi żydowskimi i handlem z żydami.

Oto przykłady:

Endecy, przy wielkiej reklamie „Orędownika" otwierają t. zw. „Chrześcijański Dom Odzieżowy". Towary kupują u żydów, zatrudniają żydowskich krawców, aby jednak narodowa klijentela nie zobaczyła tego „narodowego szwindlu", krawcy żydowscy muszą przychodzić tylnem wejściem i to w godzinach, kiedy „dom chrześcijański" jest zamknięty dla kupujących.

Adw. Kowalski staje w Sądzie pracy i broni fabrykanta Torończyka (żyda) przeciwko polskim robotnikom.

Dr. Rostkowski, homeopata, prezes dz. Śródmieście Str. N. i radny m. Łodzi ogłaszał się w żargonowych pismach żydowskich.

„Orędownik" reklamował kinoteatry, będące własnością „nie aryjczyków".

W życiu prywatnym endecy utrzymują osobiste stosunki z „niearyjczykami", a gdy wódka uderza już mocno do głowy to nawet z łezką w oku powiada r. R. do swego znajomego, że „takiego żyda jak pan, będę zawsze bronił".

Ale sytuacja się zmienia radykalnie, gdy endecy znajdują się w Radzie Miejskiej. W Radzie przemawia się do „opinji", do ulicy, do swoich zwolenników. Ani jednego zdania mówca endecki nie potrafi zbudować bez słowa „żyd". A gdy znalazła się na R. M. sprawa zaopiekowania się sierotami po zabitych przez endeka przypadkowych przechodniach narodowości żydowskiej, adw. Kowalski zrywa się i woła: **„Co, tylko jednego zabili — to mało!"**

Kto stanowi grupę kierowniczą obozu narodowego w Łodzi? Poza Kowalskim widzimy: adw. Grochowski, który jeszcze w r. 1934 kandydował do Rady Miejskiej z listy sanacyjnej, adw. Szwajdler, wielbiciel „raju" hitlerowskiego, Bronisław Kowalski (drugi) bogaty jubiler, Grzegorzak, funkcjonarjusz S. N., który w r. 1930 był jeszcze funkcjonarjuszem konserwatystów, Kożuchowski — kamienicznik, Klikar — hitlerowiec, Kotkowski — bogaty kamienicznik i właściciel największych w Łodzi zakładów graficznych u którego trwał kilkunastotygodniowy strajk, Kapczyński — fabrykant, utrzymujący swoje przedsiębiorstwo w stanie antysanitarnym, które miało być zamknięte z polecenia Inspektora Pracy.

Nic więc dziwnego, że ci ludzie głosują przeciwko wnioskom socjalistycznym, przeciwko opodatkowaniu bogatych, przeciwko pożyczkom na roboty sezonowe, bo oni nie mogą reprezentować interesów ludu pracującego. Gdy dochodzi do rozstrzygnięcia spraw zasadniczych, które demaskują demagogię endeków, oni zawsze znajdą powód do awantury i posiedzenie zrywają. Awantury na posiedzeniach R. M. stały się regułą. Nawet Polskie Radio w radiowym dzienniku porannym „przewiduje" awantury, niczem komunikaty meteorologiczne, opady lub zachmurzenie i w tych przewidywaniach bliższe jest prawdy od komunikatów meteorologicznych. **Na 5 zwyczajnych posiedzeń, awanturami zakończyły się 4 posiedzenia.**

Klub radnych **PPS. i Kl. Związków Zawodowych** oświadczył: **awantury endeckie idą na rękę sanacji.** Mają one na celu wytworzyć przeświadczenie, że R. M. nie jest zdolna do normalnej pracy. **Endecy, wrogowie demokracji pragną również ośmieszyć instytucję Rady Miejskiej.** Zdając sobie sprawę z dalszej utraty swoich wpływów, grają po banku, na całego.

Rada Miejska, oświadczają radni socjalistyczni, w której zdobyliśmy większość przez ciężką walkę, musi być placówką broniącą interesów ludu pracującego **a w dzisiejszej sytuacji politycznej stanowi ta Rada jedyną dla nas trybunę, skąd możemy przemawiać do robotników, bezrobotnych i tysięcznych rzesz naszych wyborców.**

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 3 marca odczytane zostało upomnienie Ministra Spraw Wewnętrznych, wzywające R. M. do

1) podjęcia prac budżetowych,
2) uchwalenia koniecznych pożyczek,
3) zaprzestania awantur, obniżających powagę Rady i utrudniających jej normalną działalność.

Nawiązując do tego upomnienia, tow. **Chodyński** w imieniu klubu radnych PPS. i Kl. Zw. Zaw. złożył następujące oświadczenie:

W związku z treścią upomnienia p. ministra Spraw Wewnętrznych oświadczamy do poszczególnych punktów co następuje:

1) do prac budżetowych nie przystąpimy do czasu zatwierdzenia w całości wybranego przez Radę Miejską prezydjum Magistratu. Stoimy na stanowisku, że budżet miasta może być jedynie wykonywany przez wybrany Magistrat a nie przez komisarza rządowego. Wola wyborców powinna być uszanowana i czas najwyższy, aby z samorządu łódzkiego został odwołany Komisaryczny Zarząd Miejski. Nie przystępując do obrad nad budżetem, wyrażamy tym protest przeciwko ograniczeniu praw samorządu i woli wyborców jak również przeciwko dalszemu utrzymaniu w Łodzi Komisarycznego Zarządu Miejskiego.

2) drugi punkt upomnienia nie dotyczy większości socjalistycznej, która głosowała i za konwersją pożyczek krótkoterminowych w myśl interesów gminy miejskiej i za pożyczkami na roboty inwestycyjne, celem zatrudnienia bezrobotnych, gdyż we wszystkich sprawach gdy chodzi o zatrudnienie robotników i pomoc najbiedniejszym, radni socjalistyczni układają pozytywnie swój stosunek do tych zagadnień, bez względu na to, kto w danej chwili rządzi miastem. Przeciwko pożyczkom głosowali jedynie radni Obozu Narodowego.

3) również i trzeci punkt upomnienia nie dotyczy większości socjalistycznej, ponieważ winę za awantury w Radzie Miejskiej ponosi Klub radnych Obozu Narodowego.

Stwierdzamy równocześnie, że nie zatwierdzenie socjalistycznego Magistratu utrudnia normalne funkcjonowanie samorządu, który powinien opierać się na zaufaniu i poparciu większej części ludności miasta, z drugiej zaś strony awantury i zakłócenia powagi obrad R. M. przez Obóz Narodowy ma na celu stworzenie przeświadczenia, iż R. M. nie jest zdolna do pozytywnej pracy. Winę za stan w jakim znalazł się łódzki samorząd ponoszą i władze nadzorcze i Obóz Narodowy.

Na dzień 16 marca zwołane zostało specjalne posiedzenie R. M. dla uchwalenia pożyczek i wysłuchania exposé budżetowego komisarycznego prezydenta (t. zw. I czytanie budżetu).

Klub radnych PPS. i Kl. Zw. Zaw. wychodząc z założenia, zawartego w oświadczeniu, zdejmie sprawę budżetu z porządku obrad, gdyż komisarzowi budżetu nie damy. **Najwyższy czas, aby po 3½ letniej gospodarce komisarzy, władzę w Magistracie objęły władze z wyboru.**

Stanowisko to znalazło całkowite uznanie w masach robotniczych, w **jednomyślnej** uchwale walnego zebrania członków Partii i w **jednomyślnej** uchwale zebrania delegatów fabrycznych.

H. W.

Wyrok śmierci w Poznaniu

Sąd Apelacyjny w Poznaniu skazał na karę śmierci przez powieszenie 24-letniego Józefa Grzeszczykowa, który 30 lipca r. ub. na drodze z Ostrowa do Skalmierzyc, dokonał napadu rabunkowego na kupca Romana Tomaszewskiego i zamordował go.

Z Górnego Śląska

Sensacyjne aresztowanie dyrektora K. K. O. w Świętochłowicach oraz spekulanta Kamienieckiego

Na wniosek prokuratora, dr. Rowińskiego, aresztowano dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Świętochłowicach, p. Augustyna Dyrdę, który został ostatnio zwolniony ze swego stanowiska. Równocześnie został aresztowany wraz z nim znany na terenie Śląska spekulant i finansista Grzegorz Kamieniecki z Katowic — Drzymały 2), który w samych Katowicach zdołał skupić w swych rękach około 60 domów.

Przyczyny aresztowania trzymane są narazie przez władze w tajemnicy, jednakże niewątpliwie posiadają łączność z przeprowadzoną w swoim czasie u p. Kamienieckiego rewizję przez komisarza do walki z przestępczością na rejon Śląska, p. Kucharskiego, w czasie której zajęta została korespondencja p. Kamienieckiego oraz kupony pożyczki meksykańskiej na 5.000 zł. i obligacje pożyczki narodowej na ćwierć miljona złotych. Obligacje te zostały nabyte przez Kamienieckiego od subskrybentów po kursie daleko niższych od ich faktycznej wartości i zostały zlombardowane przez niego w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach.

Przeciwko dyrekcji tej kasy były prowadzone dochodzenia karne o działanie na szkodę Kasy i przestępstwo urzędnicze, jednakże zostały umorzone na skutek „przedawnienia", choć stwierdzono, że Kasa poniosła straty w wysokości około 4 milionów złotych.

W czasie trwania dochodzeń karnych Ministerium Skarbu zarządziło ze swej strony badanie gospodarki Kasy, delegując na miejsce do Świętochłowic, w charakterze kontrolerów, pp. Zaczka i Koralewskiego, którzy prowadzą kontrolę już przez kilka miesięcy. Ostatnio przeprowadzał rewizję w Kasie ze swej strony Główny Komisarz Dewizowy p. Stanisław Markus z Warszawy.

Radio śląskie

PIĄTEK, 11 marca

6.00 Pieśń poranna. 6.08 Utwory popularne (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Melodie popularne (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 16.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społ. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Najnowsze piosenki w wyk. słynnego duetu z Casino de Paris: Pills i Tabeta (płyty) 18.16 Poradnik sport. lok. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Gaspar Cassado — wiolonczela (pł.) 18.45 Program. 18.50 Poezje Emanuela Imieli.

SOBOTA, 13 marca

6.00 Pieśń. 6.03 Na ludowej zabawie (płyty). 7.25 Wiad. błaż. 7.30 Muz. tan. (płyty). 12.03 Muz. włoska (płyty). 12.50 „Nasz program". 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 18.20 Swaczyna u Dorotki (aud. dla dzieci). 18.45 Program.

Kącik radiowy

CZYNNIK SPOŁECZNY W DZIELE RADIOFONIZACJI KRAJU

Sprawa radiofonizacji Polski wysuwa się dziś na czoło naszych zagadnień. Radio docierające bezpośrednio do każdego mieszkańca Rzeczypospolitej w najodleglejszych zakątkach, spełniać skutecznie może te wszystkie cele i zadania, jakie łączą się z ogólnym postępem we wszystkich dziedzinach życia.

To też podkreślić należy inicjatywę wielu organizacji społecznych i zawodowych które kwestję radiofonizacji kraju postawiły w płaszczyźnie nawskroś realnych poczynań, powołując do życia w Warszawie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przystąpił już do pracy, wyłaniając dwie komisje specjalne: Organizacyjno - Propagandową i Techniczna. Siedziba Komitetu mieści się w Warszawie przy ul. Żórawiej 23 m. 2, tel. 8-87-00, godziny urzędowania: 12—15.

FINAŁ KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

W piątek dn. 12.III odbywać się będzie finał konkursu, który Polskie Radio transmitować będzie od godz. 20.00. Około północy podane zostaną wyniki Konkursu.

Równocześnie odbywać się będzie transmisja w sali Filharmonii do Stanów Zjedn. Am. Półn.

„KAPRYS KOBIETY" — SKECZ

O godz. 22 nadany będzie wesoły skecz wg. anegdoty Kurta Grafa w opr. J. Słotwińskiego i A. Ulakiego.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 12 marca

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.20 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Konc. ork. mandol. „Halka" z Szopienic pod dyr. L. Kipczyńskiego. 12.40 Dzien. południ. 12.50 Przed świętami na wsi — pog. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Konc. rozrywkowy (płyty). 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Wiązanka melodyj filmowych (pł.) 17.00 Z sieciami na morze — felieton. 17.15 Schubert: Trio Es-dur op. 100. Wyk.: Lidia Kmitowa — skrzypce, Tad. Lifan — wiolonczela, J. Lefeld — fortepian. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pog. akt. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Nowiny leśne. 19.00 Emigrant — epizod z noweli Cz. Straszewicza „Wzgórze księżyca". 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Obój, rożek, fagot — wygł. prof. Ł. Kamieński. 20.00 Tr. z Filh. Warsz. finału Konkursu im. Chopina. 22.00 Kaprys kobiety — skecz. 22.15 Muz. tan. w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

SOBOTA, 13 marca

6.30 Pieśń. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół — Śpiewajmy piosenki. 12.00 Hejnał. 12.03 Muzyka włoska (płyty). 12.40 Dzien. południ. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Wesoła aud. dla dzieci: „Antoś Samochwał". 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Konc. rozrywkowy (płyty) 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kult. stolicy. 16.15 Z utworów Adolfa Adama: Ork. A. Hermana (z Krakowa). 17.00 Pieśni polskie w wyk. J. Wolińskiego (tenor), akomp. Wł. Raczkowski. 17.20 Rec. fort. Marii Panthea. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Koncert reklam. 18.45 Program. 18.50 Pog. Pog. akt. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.30 Wiosna w Italji—Aud. muz. 20.30 Nowości poetyckie. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Konc. wiecz. Wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. T. Łuczaja (śpiew). 22.00 Lekarz pod nożem — satyry. 22.30 Melodie tan. — gra Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego — śpiewa Anna Borey.

Radio krakowskie

PIĄTEK, 11 marca

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 14.00 Lok. wiad. gospod. 14.05 Ork. i soliści (płyty). 15.15 Koncert reklam. 15.30 Muzyka salonowa (płyty). 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Życie kulturalne Krakowa w oprac. dr. Józefa Reissa, doc. U. J. 16.10 Wiad. z dnia. 16.30 Muzyka lekka (płyty). 18.16 Poradnik sportowy lok. 18.20 Pieśni dziecięce w wyk. Wiktorii Pastówny, przy fortepianie Kazimierz Meyerhold. 18.45 Program.

SOBOTA, 13 marca

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por (płyty). 12.50 „Trybuna młodych..." 13.30 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Konc. reklam. 15.30 Koncert solistów (płyty). 16.00 Pog. akt. 16.10 Wiad. z dnia... 18.20 Piosenki z dawnych filmów. 18.45 Program.

E. C. Bentley i H. W. Allen 4)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Właśnie to polecenie spowodowało ostrą rozmowę Trenta z Jakóbem Randolphem. Teraz, gdy samochód wiózł Trenta na dworzec Victoria, młodzieniec rozważał w myślach, jak dalece uzasadnione było jego przekonanie, że misję swoją spełnił dobrze i gruntownie. Wiedział, że ciotka Judyta miała niesłychanie bystry wzrok i że — gdyby tylko siostrzeniec jej w jakikolwiek sposób objawił swoją niepewność, — domyśliłaby się odrazu, iż nie wszystko przedstawiało się zupełnie pomyślnie.

Trent, przyjechawszy na dworzec trochę wcześniej, aniżeli projektował — udał się na właściwy peron, ale po drodze wstąpił jeszcze po kwiaty do kwiaciarni dworcowej. Zdumiony był, nie mogąc dostrzec nigdzie ciotki Judyty. Miała, oczywiście, zarezerwowane miejsce, ale Trent, znając dobrze jej przyzwyczajenia, a także wiedząc, że pierwszy raz w życiu jedzie w wagonie pulmanowskim pierwszej klasy — przypuszczał, że im więcej czasu zużyje na stadium przygotowawcze do podróży, tym większą będzie odczuwała przyjemność.

Gdy jednak zawrócił, nadaremnie szukając nieistniejącego pulmanowskiego wozu na przedzie pociągu, ujrzał swą ciotkę, asystującą przy przenoszeniu ręcznego bagażu na miejsce w tylnej części wozu. Musiała przejść na drugą stronę bariery tuż za swym siostrzeńcem.

W chwili, gdy Trent zbliżył się, ciotka Judyta konferowała z portierem pulmanowskiego wozu, przy czym ten zawodowy optymista wypowiadał właśnie swą pomyślną opinię na temat warunków przejazdu przez Kanał. Trent wręczył swój dar: wspaniałe goździki.

— Och! Jak to miło z twojej strony, Filipie! Moje ulubione kwiaty! I akurat to, czego było potrzeba dla uzupełnienia obrazu w tym stadium podróży! Mój drogi, nie możesz sobie wyobrazić moich uczuć w tej chwili. Wszystko jest takie inne, niż było dawniej — to znaczy wszystko w związku z podróżą. — Widać było, że ciotka Judyta rozkoszuje się w całej pełni przeczuwanymi wrażeniami. Oczy jej jaśniały, a na policzkach wykwitły niezwykłe u niej rumieńce.

Trent przystąpił od razu do sprawy, która przede wszystkim zaprzątała jego umysł. — Ucieszy się ciocia, że w sprawie Eunice wszystko już zostało załatwione. Dziś wieczorem — zgodnie z planem — widziałem Randolpha i upewniłem się, że nie będzie już jej napastował. Wiesz, ciociu, miałem wrażenie, że nie ufałaś mi zbytnio, gdy powiedziałem, iż mam sposób, aby otrzymać od tego starego na prawdę wiążące przyrzeczenie... No, ale to właśnie zrobiłem — możesz być zupełnie spokojna. Nie mogę ci powiedzieć, co mianowicie zamierzam uczynić — i również nie mogę teraz... Widzisz, przyrzekłem, że nie powiem tego nikomu... w każdym razie do końca jego życia... To zobowiązanie! Ale wszystko jest w porządku.

— Jaka to ulga, Filipie! — panna Yates zanurzyła z wdzięcznością nos w goździkach. — Masz rację; byłam trochę niespokojna, póki nie zdobyłam zupełnej pewności.

— Mimo wszystko — ciągnął Trent — wygląda na to, że będę musiał wykłócić się trochę z Eunice na ten temat. Okazuje się, że napisałaś jej o tym, iż wtajemniczasz mnie we wszystko, celem unieszkodliwienia starego! Nie jest z tego zadowolona.. Otrzymałem od niej wczoraj kartkę — niezbyt miłą kartkę — chociaż nie zdziwiłem się zbytnio, gdyż wiem, z kim mam do czynienia.

Broda panny Yates uniosła się do góry bardzo nieznacznie, ale mimo to w sposób widoczny: — Co to znaczy, Filu, że wiesz, z kim masz do czynienia?

— Już jesteś gotowa do ataku, ciociu... Rozumie się, że nie chcę przez to powiedzieć...

— Drogi chłopcze, nie jestem gotowa do ataku..

— No, więc nazwijmy to częściową mobilizacją. Nie możesz znieść nawet cienia krytyki o Eunice — wszyscy o tym wiedzą. Zresztą, mój stosunek do niej, jeżeli o to chodzi, jest taki sam. Ale cóż było złego w moim zapewnieniu, iż nie zdziwiłem się, przeczytawszy w liście Eunice, iż nie mam nic do powiedzenia w jej prywatnych sprawach, że byłaby wdzięczna, gdybym przestał się do nich wtrącać — i że jest najzupełniej zdolna do pilnowania samej siebie... i tak dalej w tym guście.

Panna Yates, z uśmiechem na twarzy, położyła na ramieniu Filipa dłoń, obciągniętą rękawiczką. — Jeżeli to tylko masz na myśli, Filu, twierdząc, że wiesz, z kim masz do czynienia, no, to oczywiste, że tak jest... To publiczna tajemnica, że Eunice ma dosyć temperamentu. Przypuszczam, że już dawniej słyszałeś od niej niejedno w tym tonie... Ja również słyszałam czasem... A także twoja żona, chociaż jest jej przyjaciółką o wiele dłużej, niż ty. Nikt z nas — jestem pewna — nie bierze tego zbyt tragicznie. Wszyscy wiemy...

(D. c. n.).

Bój o Guadalajarę

Agencja Stefani donosi, iż wojska gen. Franco znajdowały się w środę w odległości 17 km. od Guadalajara. Od początku ofensywy, wojska gen. Franco posuwały się naprzód o 40 km.

Według korespondenta Havasa (po stronie powstańczej), wojska powstańcze, liczące przeszło 32 tys. żołnierza, znajdowały się w odległości 25 km. od Guadalajara.

Kolumny międzynarodowe, należące do wojsk broniących Madrytu, są oceniane na 15 do 20 tys. ludzi. Grozi im okrążenie.

Dziennik „Mundo Obrero" donosi: **„Walki o zatrzymanie posuwania się nieprzyjaciela w prowincji Guadalajara trwają nadal. Po zaatakowaniu centrum naszych linij powstańcy skierowali ofensywę na nasze prawe skrzydło, aby ochronić gros swych sił".**

Nie wydaje się, by atak był skierowany bezpośrednio na Guadalajara. Bardziej prawdopodobne jest, że kolumny zachodnie i wschodnie iść będą wzdłuż rzek Tajruna i Tago.

W Madrycie oświadczają, że jeżeli nieprzyjaciel nie wywiera nacisku na innym punkcie frontu madryckiego, to jego posuwanie się nie może być decydujące.

ZDZIESIĄTKOWANE SZWADRONY POWSTAŃCZE.

Jeden z korespondentów specjalnych Havasa podaje, iż trzy szwadrony kawalerii powstańczej, które usiłowały posunąć się w kierunku miejscowości Hijonosa del Duque, zostały zdziesiątkowane intensywnym ogniem karabinów maszynowych batalionu wojsk rządowych, którego obecności powstańcy nie przewidywali.

O WYCOFANIE ODDZIAŁÓW CUDZOZIEMSKICH.

Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin, min. Eden oświadczył, iż komitet nieinterwencji rozpatruje możliwość wycofania z Hiszpanii wszystkich cudzoziemskich wojsk ochotniczych. (PAT.).

„Nieinterwencja"

Agencja Reutera donosi z Algesiras: **Pewien podróżny, obywatel brytyjski, który przybył z Kadyksu twierdzi, że w końcu ub. tygodnia przybyły tam 3 statki, jak sądzą włoskie. Nazwy wypisane na statkach były zamaskowane, statki te wyładowały transport żołnierzy Włochów. W tym samym czasie krążownik „Deutschland" wyładował tajemniczy ładunek — prawdopodobnie działa i amunicję.** (PAT.).

We Francji

Definitywne uchwalenie pożyczki obrony narodowej

W czasie obrad senackich premier Blum zabrał głos i oświadczył: Projekt pożyczki związany jest z całokształtem zarządzeń, zapowiedzianych po ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów dla trwałego rozwiązania zagadnień walutowych i skarbu oraz dla konsolidacji coraz bardziej wzrastającego ożywienia życia gospodarczego. Kredyty na obronę narodową, stanowią całość odrębną. Chodzi tu o wydatki wyjątkowe, a jest rzeczą normalną, że pokrywa się je operacjami kredytowymi długoterminowymi. Operacja ta spowoduje oczywiście napływ kapitału drogą repatriacji kapitałów rodzimych oraz zjawienie się na rynku kapitałów obcych.

***

Senat francuski uchwalił 258 głosami przeciwko 1 całość projektu ustawy, upoważniającej Rząd do emitowania pożyczki z gwarantowanym kursem wykupu na cele obrony narodowej.

Senat odrzucił 207 gł. prz. 62 poprawkę mniejszości złożoną przez Louis Marin'a w sprawie wzmocnienia gwarancyj, iż wpływ z pożyczki użyty zostanie wyłącznie na cele obrony narodowej.

***

Izba Deputowanych przyjęła w brzmieniu uchwalonym przez Senat projekt ustawy o pożyczce obrony narodowej 474 głosami przeciwko 39.

Ze względu na późną porę, w której uchwalony został projekt, ogłoszenie ustawy o pożyczce w Dzienniku Urzędowym po podpisaniu jej przez prezydenta republiki nastąpi dopiero w piątek.

Budżet na plenum Senatu

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Oświaty

W środę wieczorem toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem Oświaty.

Sen. Radziwiłł uważa, że można by jeszcze znaleźć pieniądze na oświatę, gdyby zaoszczędzono na wydatkach mniej ważnych. Na inwestycje w Lasach Państwowych wydajemy w tym roku 20 mil. zł. Mówca chciał zgłosić wniosek o powiększenie budżetu Oświaty o 10 mil., ale mogliby pomyśleć, że Radziwiłł chce spłatać figla min. Poniatowskiemu.

Winę za stosunki w szkolnictwie ponosi starsze pokolenie, które wniosło do szkoły politykę.

Sen. Schorr powiada, że nie dość potępić ekscesy na wyższych uczelniach, jak to uczynił p. minister, ale należy wyciągnąć z tego konsekwencję.

Sen. Kudelska mówi o tarciach pomiędzy nauczycielstwem a duchowieństwem. Powiada, że nieomylny jest tylko papież, a nie całe duchowieństwo. Jeżeli mówi się o nietakcie i fałszywych posunięciach wśród nauczycieli, to nie bez winy jest i strona przeciwna.

Po przemówieniach p. min. Świętosławskiego i referenta Ehrenkreutza zakończono dyskusję nad budżetem Oświaty.

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI.

Budżet referował sen. Zarzycki, po czym wywiązała się dyskusja, w której przeważnie mówcy wysuwali dezyderaty regionalne. Sen. Rudowski poruszył sprawę sprowadzenia do lotnictwa prywatnego aparatów wyłącznie zagranicznych.

Groźba strajku powszechnego w górnictwie

Kongres Rad Załogowych wszystkich Zagłębi w Katow.cach

W środę wieczorem odbył się w Katowicach Kongres Rad Załogowych Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Referaty wygłosili tow. Stańczyk i ob. Kapuściński.

Po tych referatach Komisja Międzyzwiązkowa ustaliła tekst rezolucji, że jeżeli do 15 b. m. sprawy zarobków wozaków i dzionkarzy nie zostaną załatwione, proklamowany zostanie strajk generalny w górnictwie o wszystkie postulaty górników, a więc także o skrócenie czasu pracy i wyrównanie zarobków obniżonych wskutek wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Strajk obejmie wszystkie Zagłębia.

Dyskusja była bardzo burzliwa. Górnicy ostro protestowali przeciwko sabotowaniu ustawy o skróceniu czasu pracy, domagając się proklamowania strajku generalnego w razie dalszego zwlekania z załatwieniem postulatów górniczych.

Powódź

Ciężka sytuacja w Poznańskim

Woda opada pod Toruniem

Poziom Warty wzrasta bezustannie. Woda zalała w Poznaniu łąki arcybiskupie oraz przyległe tereny. Wielki zator lodowy, który wytworzył się na znacznej przestrzeni od Obornik do Obrzycka ruszył, przy czym most w Obrzycku został uszkodzony. Pękło jedno przęsło mostu, a drugi filar został uszkodzony.

W Poznaniu przewidują dalszy przybór wody.

***

Po kulminacji 4.74 mm. poziom wody na Wiśle w Toruniu pomału obniża się. W Fordonie również minął punkt kulminacyjny.

Jeszcze o nieszczęsnym statku „Mar Cantabrico"

Jeden z marynarzy, który zdołał się ocalić z hiszpańskiego statku „Mar Cantabrico", zatrzymanego i aresztowanego przez krążownik powstańczy, wyraził obawę, iż wszyscy członkowie załogi aresztowanego statku zostali rozstrzelani na miejscu, co zresztą potwierdziły już dalsze informacje prasy francuskiej.

Zatrzymanie przez nacjonalistów tak poważnego ładunku broni i amunicji, jak zaznaczają niektóre dzienniki paryskie, jest poważnym ciosem dla wojsk rządowych, gdyż amunicja ta i broń miały służyć do zorganizowania nowej ofensywy wojsk rządowych nad rzeką Jarama.

Mussolini pojechał do Libii

Mussolini opuścił Rzym, by na pokładzie krążownika „Pola" udać się do Libii. Towarzyszy mu 140 dziennikarzy.

Ribbentrop nic nie uzyska

Rozpocznie... „wstęp do dyskusji"

W związku z wyjazdem ambasadora von Ribbentropa do Londynu, w berlińskich kołach politycznych przewidują, iż ambasador niemiecki nawiąże kontakt osobisty z min. Edenem, celem omówienia szeregu aktualnych spraw międzynarodowych.

Jest wątpliwe, aby w toku tych rozmów mogła się posunąć naprzód sprawa niemieckich żądań kolonialnych. Amb. von Ribbentrop wyjeżdża podobno bez nowych instrukcji w tej sprawie.

Większą rolę odgrywać mają natomiast inne zagadnienia ogólnoeuropejskie z problemem bezpieczeństwa i neutralności Belgii na czele.

Według przypuszczeń berlińskich i w tej dziedzinie trudno oczekiwać szybkiego rozwoju wydarzeń ze względu na to, iż W. Brytania pragnie podobno zachować rezerwę w dziedzinie polityki międzynarodowej przed konferencją imperialną i przed koronacją nowego króla. Chodziłoby raczej o dokładne sprecyzowanie poglądów niemieckich jako wstępu do dalszej dyskusji.

Co się dzieje na Węgrzech?

Premier o „nieodpowiedzialnych pogłoskach"

PAT. donosi z Budapesztu: Utrzymuje się tu przekonanie, że pewne czynniki międzynarodowe oraz niektóre agencje zagraniczne starały się wyolbrzymić do rozmiarów wielkiego politycznego zdarzenia drobne wypadki, jakie miały ostatnio miejsce na Węgrzech. Zajścia te miały charakter manewru, zorganizowanego przez pewne czynniki opozycyjne. Wypadki te zresztą nie pociągną za sobą żadnych poważnych konsekwencyj.

***

Premier Daranyi złożył w Izbie Deputowanych następujące oświadczenie:

Obowiązkiem Rządu jest śledzić uważnie ruchy polityczne w kraju i czuwać nad tym, by nie przekraczały one granic prawa i nie rozwijały się w kierunku, mogącym naruszyć spokój publiczny i ład.

Mogę zapewnić opinię publiczną, iż Rząd spełnił ten obowiązek i spełni go również w przyszłości, lecz nie należy do obowiązków Rządu brać pod uwagę nerwowości pewnych osób, wywołanej powodzią plotek, pozbawionych podstaw, jako motywu swej działalności. Władza publiczna znajduje się nadal niezmiennie w rękach czynników konstytucyjnych, t. j. władzy ustawodawczej i Rządu.

Premier zapewnił, że pracy Rządu nie grozi niebezpieczeństwo.

Premier potępił „nieodpowiedzialne" pogłoski, których autorzy —jak powiada—„nie oszczędzali akredytowanego w Budapeszcie przedstawiciela państwa zaprzyjaźnionego".

Przed ślubem ex-króla Anglii

Zakrojone na wielką skalę przygotowania, jakie zostały poczynione w zamku Cande w prowincji Touraine, w którym zatrzymała się pani Simpson, dają powód do pogłosek, iż na zamku tym odbędzie się wkrótce ślub ks. Windsoru. Zamek Cande, należący do bogatego Amerykanina pochodzenia francuskiego p. Bedaux, został całkowicie odnowiony. Z Paryża sprowadzono przeszło 20 osób służby.

Zamek jest pod obserwacją licznych dziennikarzy i fotografów, przeważnie anglosaskich. Władze francuskie zorganizowały na miejscu służbę bezpieczeństwa.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Układ w łódzkim przemyśle pończoszniczym

W wyniku dwudniowej konferencji w okręgowym Inspektoracie Pracy zawarty został układ dla przemysłu pończoszniczego w Łodzi, pracującego na t. zw. maszynach okrągłych.

Na mocy układu sporne kwestie odnośnie ustalania stawek płac na nowe artykuły produkcyjne rozpoznawać będzie komisja fachowa z udziałem 3 przedstawicieli przemysłu i robotników.

Wobec zawarcia układu wszystkie fabryki przemysłu pończoszniczego na maszynach okrągłych, zostały uruchomione i prace podjęło około 3500 robotników. (PAT)

Obrady genewskie w sprawie surowców

W Genewie na komisji surowcowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna.

Rzeczoznawca szwajcarski Sturzkó, podkreślił, że kraje posiadające środki finansowe nie odczuwają istotnie trudności w nabywaniu surowców. Jeżeli niektóre kraje stosują restrykcje, to dlatego, że zostały one do tego zmuszone przez okoliczności.

Rzeczoznawca belgijski wypowiada się za ograniczeniem dyskusji do surowców, a przeciwko wciąganiu do niej sprawy środków spożywczych.

Następnie zabrał jeszcze głos rzeczoznawca polski, który stwierdził, że niewątpliwie zasadnicze trudności dostępu handlowego do surowców nie są natury prawnej. Chodzi o problem transferu oraz niektóre zagadnienia dostępu do surowców kolonialnych. Dążeniem Polski jest przywrócenie ścisłego kontaktu z gospodarką światową. Wobec zahamowania jednak automatyzmu wymian międzynarodowych, należy szukać dróg do wciągnięcia krajów, które są w takiej samej sytuacji, jak Polska, do gospodarki światowej.

***

Odpowiadając na liczne zapytania, dotyczące prac komitetu surowców w Genewie Eden powiedział, iż z dyskusji jest całkowicie wykluczona sprawa rozpatrzenia ponownego podziału kolonij lub terytoriów mandatowych. Sprawy te nie figurują na porządku dziennym obrad.

Zgromadzenie P.P.S.

W Czechowicach Dziedzicach

(Kor. własna).

Dnia 28 lutego b. r. odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne—zwołane przez Komitet PPS w sali Domu Robotniczego w Czechowicach.

Na zgromadzeniu przewodniczył tow. Bartoszek, sekretarzował tow. Pietrzak.

Referat o sytuacji międzynarodowej, niebezpieczeństwie faszyzmu i hitleryzmu, oraz o sytuacji politycznej i gospodarczej Polski — wygłosił tow. Pużak.

W dyskusji zabierali głos tow. Burek i Roman, po czym zgromadzenie uchwaliło rezolucję, w której wyrażono pełną solidarność z uchwałami XXIV Kongresu Partii, oraz zaprotestowano przeciwko zakusom reakcji faszystowsko-endeckiej i pomysłom wprowadzenia monopartyjności w Polsce Ze szczególnym naciskiem podkreślono żądanie rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Okrzykami na cześć PPS, klasowego ruchu zawodowego i „Czerwonym Sztandarem" zakończono zgromadzenie.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

REKORDOWA LICZBA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W TATRACH.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego Pol. Tow. Tatrzańskiego, podczas dyskusji nad niezbędnością założenia we wszystkich poważniejszych stacjach sportów zimowych pogotowia ratunkowego dla narciarzy, stwierdzono, że tegoroczna zima w Tatrach była rekordowa pod względem ilości nieszczęśliwych wypadków w Tatrach.

Do końca lutego lekarze w Zakopanem udzielili pomocy w 760 nieszczęśliwych wypadkach, jakie wydarzyły się w ciągu trzech miesięcy zimowych narciarzom w Tatrach. Niejednokrotnie były do urażenia ciężkiego stopnia, połamania nóg, rąk, żeber i t. p.

Przyczyną tak wielkiej ilości nieszczęśliwych wypadków, obok wzmożonej frekwencji narciarzy w Tatrach, jest fakt, że narciarze zupełnie niedoświadczeni, względnie bez opanowanej techniki jazdy na nartach, porywają się na tury, które przerastają ich możliwości.

Zdarzały się nawet wypadki kalectwa skutek zderzenia się dwuch narciarzy w pełnym biegu w czasie zjazdu, gdyż żaden z nich nie umiał kierować, ani zatrzymać się.

Szczególnie wiele nieszczęśliwych wypadków miało miejsce przy zjeżdżaniu z Kasprowego Wierchu, który naturalnie nie jest szkołą dla początkujących. Także i w innych częściach Tatr, nawet na więcej niż skromnych pagórkach w Zakopanem, jak Lipki, Antołówka i Koziniec, miały również miejsce liczne złamania i zwichnięcie rąk i nóg.

Sport robotniczy

BOKSERSKIE ROBOTNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

Bokserskie robotnicze mistrzostwa Warszawy rozegrane zostaną w dniach 13 — 14 b. m. na sali Skry przy ul. Okopowej 43.

Piłka nożna

ZAWIESZENIE DZIAŁACZY ŚLĄSKA I DĘBU.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił zawiesić i wszcząć dochodzenie przeciwko zamieszanym w „aferę KS Dąb" działaczom KS Śląsk, dr. Wojcieszyna i inż. Donnerstaga, bramkarzowi KS Śląsk, Mrozkowi oraz członkowi zarządu KS Dąb inż. Durczokowi.

Inni członkowie KS Dąb (Frydrych, Sławiczek) zostali już swego czasu pkarani przez Ligę.

Cała sprawa KS Dąb nie została jeszcze przez zarząd PZPN załatwiona, ponieważ protokuł z walnego zgromadzenia PZPN nie był jeszcze podpisany przez przewodniczącego obrad, adw. Seydlitza.

KTO BĘDZIE CENTRALNYM TRENEREM PIŁKARSKIM.

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej nie zdecydował się jeszcze na osobę centralnego trenera związkowego dla polskich piłkarzy w miejsce trenera niemieckiego Otto. Istnieje projekt zaangażowania jakiegoś trenera angielskiego, wzgl. wybrania jednego z trenerów krajowych.

Boks

MECZ BOKSERSKI ŚMIGŁY — ELEKTRIT ZAKOŃCZYŁ SIĘ AWANTURĄ.

Międzyklubowy mecz bokserski Śmigły — Elektrit przerwano przy stanie 7:5 dla Elektrit przerwano przy stanie 7:5 dla Elektritu, z powodu żywiołowego protestu publiczności, która kwestionowała orzeczenia sędziego punktowego Stenzla krzywdzące zawodników Śmigłego.

JEDYNIE TAKIE ZAWODY MOGĄ SIĘ ODBYĆ, KTÓRE NIE WYMAGAJĄ... INTERWENCJI POLICJI.

W związku z zajściami na zawodach bokserskich Śmigły — Elektrit, Wileński Okr. Ośr. W. F. rozesłał komunikaty, w których zawiadamia, że w przyszłości będzie udzielał sal i urządzeń sportowych na zawody bokserskie jedynie po złożeniu pisemnej deklaracji, gwarantującej utrzymanie na sali porządku i nastroju, na takim poziomie, który nie będzie wymagał interwencji policji, ani też przerwanie zawodów.

W końcu swego komunikatu Ośrodek podaje, że Okr. Ośr. W. F. nie może być miejscem zajść takich, jakie się zdarzyły na zawodach bokserskich Śmigły — Elektrit.

BOKSERSKA REPREZENTACJA EUROPY JEDZIE DO AMERYKI.

Podczas bokserskich mistrzostw Europy, które odbędą się 4 — 7 maja w Mediolanie ustalony zostanie skład bokserskiej reprezentacji Europy na wyjazd do Ameryki. Drużyna reprezentacyjna wyjedzie dnia 18 maja z Genui pod wodzą p. Kankowskiego i walczyć będzie 28 maja w Chicago, 1 czerwca w Kansas City, a w drodze powrotnej 13 czerwca w Plymuth i być może podczas wystawy paryskiej.

Pływanie

KURS INSTRUKTORSKI PŁYWANIA.

Okręg Warszawski Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych, zorganizował przy pomocy finansowej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Kursy instruktorski pływania dla wychowawców fizycznych, przewidzianych na kierowników sekcyj pływackich szkolnych klubów sportowych. W Kursie, który rozpoczął się dn. 3 marca r. b. w basenie krytym YMCA bierze udział 35 osób z terenu Kuratorium Okręgu Warszawskiego. Program Kursu obejmuje naukę pływania, ratownictwo i skoki pływackie—razem 30 godzin lekcyjnych.

KRONIKA KRAKOWSKA

W niedzielę, dnia 14 marca b. r. o godz. 9½ przed południem w sali Domu Górników, przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie członków Partii

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Wybór Komisji matki.
3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) kasowe, c) „Naprzodu", d) klubu radnych.
4) Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu OKR-owi
5) Dyskusja.
6) Wybory OKR. PPS., Komisji rewizyjnej i Sądu partyjnego.
7) Wolne wnioski.

Wstęp na Walne Zebranie mają tylko członkowie PPS. z Krakowa za okazaniem legitymacji partyjnej, którzy opłacili podatek partyjny.

Okręgowy Kom. Rob. PPS. Kraków-miasto im. I. Daszyńskiego.

Strajk w firmie Heffner i Berger

Jak już donosiliśmy w firmie Heffner i Berger wybuchł strajk polski pracowników umysłowych. Strajkujący domagają się podwyżki płac oraz odpowiedniego traktowania ze strony właścicieli.

Bardzo agresywnie występuje p. Heffner. Onegdaj pan ten przyszedł do biura, rozbił drzwi i usiłował sprowokować zajście. Dzięki opanowaniu pracowników nie doszło do awantury.

Strajk trwa.

Otwarcie Polsko-Francuskiego Instytutu Badań Historycznych w Krakowie

Do Krakowa przybył ambasador francuski przy rządzie R. P. w Warszawie, p. min. Leon Noel na uroczystość otwarcia Polsko - Francuskiego Instytutu dla Badań Historycznych.

Uroczystość odbyła się w gmachu przy ulicy Pierackiego 1.

W czasie otwarcia przemówienia wygłosili: p. amb. Noel i sekretarz gener. P. A. U., prof. Kutrzeba, podkreślając doniosłe znaczenie współpracy naukowej pomiędzy obu narodami i wyrażając radość z powstania tej nowej placówki, będącej łącznikiem kulturalnym między obu zaprzyjaźnionymi państwami. Następnie imieniem rektora Uniwersytetu Paryskiego i Instytutu Francuskiego w Warszawie nowopowstałej placówce naukowej złożył życzenia prof. Fabre. Z kolei ks. prof. David wygłosił odczyt. Prof. Moreau - Rebel wygłosił wykład o doniosłości nauki polskiej począwszy od 15 wieku, która to nauka już w ubiegłych stuleciach szeroko promieniowała na cały ówczesny świat kulturalny.

Pożar w składzie radiowym

Wczoraj w nocy wybuchł groźny pożar w warsztacie radio-aparatów firmy „Fulu" przy ul. Zwierzynieckiej.

Zanim przybyła straż pożarna, cały warsztat objęty był już płomieniami. Spłonęło 20 aparatów radiowych, akumulatory, rowery, patefony oraz dużo sprzętu radiowego. Szkoda bardzo znaczna.

Organy policyjne prowadzą dochodzenie dla wykrycia przyczyny pożaru.

Strajk w krakowskiej hucie szkła

Onegdaj wybuchł w Krakowskiej hucie Hazana strajk polski. Strajkuje 400 robotników.

Przyczyną strajku jest wprowadzenie przez dyrekcję fabryki flaszek dla monopolu spirytusowego z Białegostoku, co spowodowałoby redukcję robotników i obniżkę płac, gdyż w Białymstoku zarobki są niższe.

Robotnicy nie pozwolili wyładować nadeszłego wagonu flaszek i zażądali odesłania go z powrotem, ponadto robotnicy wysunęli żądanie zagwarantowania im ciągłości pracy do 28 czerwca b. r. oraz zapłaty za okres strajku.

Ponadto zażądali specjalistów chemików, celem usprawnienia produkcji.

Strajk prowadzi klasowy związek rob. przemysłu chemicznego.

Morderstwo pod Myślenicami

W Jasienicy wracający do domu parobczak Józef Oliwa, liczący lat 22, został napadnięty przez nieznanych sprawców i ugodzony tak ciężko tępym narzędziem w głowę, że nie odzyskawszy przytomności zmarł tego samego dnia około południa.

Oliwa padł prawdopodobnie z ręki rywala. Policja aresztowała w związku z tym napadem kilku przyjaciół zabitego.

Historie dnia

Namiętny palacz. Skradziono z hurtowni tytoniowej Zofii Wojnar przy ul. Karmelickiej l. 57, wyroby tytoniowe, wartości 2.000 zł.

Kradzież w fabryce. Z fabryki kwasu węglowego przy ul. Żółkiewskiego 17 skradziono motorek elektryczny, 2 palniki oraz kilka wentyli mosiężnych, łącznej wartości 166 zł.

Zranienie. J. Francuz został ugodzony nożem w klatkę piersiową przez Władysława Żyjewskiego. Ranny udał się na stację Pog. Rat. skąd po opatrzeniu wrócił do swych zajęć.

Porachunki osobiste. W Rynku Podgórskim, powstała bójka na tle porachunków osobistych między Eugeniuszem Wroną, Franciszkiem Wroną, Janem Łukasikiem (wszyscy trzej zamieszkali w Wełkowicach) oraz Franciszkiem Dziedzicem, zam. w Żytniowce, w trakcie której Wronowie ugodzili Łukasika sztyletem w lewą rękę i plecy, Łukasik uderzył zaś Dziedzica tępym narzędziem w głowę, powodując złamanie czaszki i uszkodzenie opony mózgowej.

Łukasik i Dziedzic udali się na stację Pog. Rat., skąd, po udzieleniu mu pomocy, Łukasika oddano opiece domowej. Dziedzica zaś przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Niebezpieczny złodziej w potrzasku. Marian Faryszewski został zatrzymany przez policję jako sprawca szeregu kradzieży torebek, które wyrywał przechodzącym ulicą kobietom, a to: dnia 22.II 1937 na ul. Szopena Blumenfeld Annie, dnia 28.II 37 na ul. Juliusza Lea — Gawlik Wandzie, a dnia 29.II b. r. na ul. Urzędniczej —Brachowej Irenie. Zatrzymanego na podstawie zebranych dowodów winy odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Na co mu chrzan? Piotr Kosola, został zatrzymany przez organa P.P., jako sprawca kradzieży chrzanu z kopca, wartości 200 zł., dokonanej w nocy na 5.III b. r., na szkodę Antoniego Sałagi, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 12.

Dyżury lekarzy

Dnia 13 marca — noc:

Pleszowski Ignacy — Starowiślna 17, tel. 188-00.

Redo Aleksander — Zamojskiego 20, tel. 182-57.

Sokołowski Adam — Basztowa 21, tel. 142-04.

Stern Natan — Stradom 27, tel. 178-25

Z miasta

Z TOW. TECHNICZNEGO

W Krak. Tow. Technicznym przy ul. Straszewskiego l. 28.II odbędzie się w piątek, dnia 12 b. m., o godz. 19-ej zebranie, na którym inż. Radzimir Piętkowski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Mechanika gruntów i jej postępy w związku z kongresami w Cambridge (U.S.A.) i w Berlinie". Goście mile widziani!

ODCZYT DR. K. ESTREICHERA W MUZEUM NARODOWYM W KRAKOWIE

Staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego odbędzie się w piątek 12 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w Muzeum Narodowym w Sukiennicach odczyt dr. Karola Estreichera p. t. „Z wycieczki do Prus Wschodnich" (Zabytki sztuki, zabytki polskie). Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

Wstęp na odczyt 50 gr., dla młodzieży szkolnej 25 gr. Dla członków Towarzystwa wstęp wolny.

Tajemniczy wypadek kolejarza

Na torze kolejowym pod Węgrzcami znaleziono nieprzytomnego kolejarza, u którego stwierdzono szereg obrażeń. Przewieziono go do szpitala w Krakowie. Jest możliwe, że został on potrącony przez pociąg lub też wypadł z wagonu.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Maria Stuart".
ATLANTIC: „Moja gwiazdeczka" i „Szampański walc".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 — 21 marca 1937 r. włącznie „Golgota".
MUZEUM: „Wiosenna parada".
PROMIEŃ: „Donomont" i „Na zamku Schönbrunn".
STELLA: „Dzieci szczęścia".
ŚWIT: „Sonata księżycowa".
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni".
WANDA: „Enny".

Odczyty T.U.R.

W piątek, dnia 12 b. m. o godz. 5.30 p. p. w dzielnicy Płaszów, ul. Gro-Gromadzka 75 wygłosi tow. J. Cyrankiewicz odczyt p. t. „Współczesna Hiszpania".

O. K. R. P. P. S. Kraków-miasto im. J. Daszyńskiego odbędzie posiedzenie w sobotę, 13 b. m., o g. 6½ wieczorem, w lokalu przy Al. Krasińskiego l. 16.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 12.III „Nieusprawiedliwiona godzina".

Sobota, 13.III „Krawiec w zamku".

W próbach pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego sztuka Johna van Druten p. t. „Mały Woodley", która będzie najbliższą premierą teatru miejskiego.

SŁYNNY BALET JOOSSA W STARYM TEATRZE

Światowej sławy Balet Joossa, który zachwyca nietylko sztukę taneczną, lecz także stylizacją, układem i oryginalnością wykonywanych pantomin tanecznych, wystąpi w piątek 12 b. m. i w niedzielę 14 b. m. o g. 8.30 wieczór, oraz w niedzielę 14 b. m. o godz. 5-ej popołudniu w Starym Teatrze.

TEATR BAGATELA: „Codziennie dancing" — rewia i film „Allobria".

NĄDSCENKA IRENY RÓŻYŃSKIEJ, Św. Jana 6 (Sala Saska): Dziś i codziennie program Nr 1 z Różyńską, Winiarską, Kołpikówną — Paplińskim, na czele znakomitego zespołu artystów scen warszawskich. Występy ulubieńca Krakowa J. Ławrusiewicza (wibrafon - gitara hawajska). Codziennie 2 przedstawienia: godz. 7 i 9 wiecz.

CHÓR DANA W KRAKOWIE

Zapowiedź występu chóru Dana w Krakowie wywołała sensację. Chór Dana po powrocie z Ameryki da tylko jeden koncert w środę dnia 17 b. m. w teatrze „Bagatela". Bilety już do nabycia.

KRONIKA ŚLĄSKA

Ksiądz w Nowej Wsi bije dzieci szkolne

Z Nowej Wsi piszą nam:

Przed kilku dniami zdarzył się w tutejszej szkole następujący wypadek. Podczas nauki religii zadał ks. Salbert mojemu 13-letniemu chłopakowi pytanie, na które ten nie mógł odpowiedzieć. Ks. Salbert pobił za to chłopca dość silnie. W kilka dni później zdarzył się powtórny wypadek pobicia mojego dziecka.

Wobec dwukrotnego pobicia chłopca udałem się do ks. Salberta o wyjaśnienie. Interwecja moja nie odniosła jednak skutku, gdyż chłopak mój został po raz trzeci pobity, przy czym jeden z ciosów trafił za ucho, powodując sińce, które są widoczne do dziś dnia. Z pobitym chłopakiem udałem się do lekarza, który stwierdził, że chłopca pobito poważnie.

Wypadek kilkakrotnego pobicia ucznia przez ks. Salberta wywołał jaknajgorsze wrażenie wśród uczniów.

Są to bardzo smutne metody wychowywania dzieci.

Apeluję do Kurii Biskupiej w Katowicach, by się zajęła ks. Salbertem i jego metodami wychowawczymi!

Stanisław Bartosiak, Nowa Wieś.

Dyrekcja huty „Batorego" zmusza robotników do pracy w „naddniówkach"

W dniu 8 marca r. b. odbyła się konferencja u Inspektora Pracy, inż. Frankiego w Chorzowie, przy współudziale Rady Zakładowej huty „Batorego", Dyrekcji i przedstawiciela klasowego związku metalowców, tow. Kubowicza. Na konferencji omawiana była sprawa zmuszania robotników przez dyrekcję w oddziale stalowni do pracowania „naddniówek". W oddziale stalowni około 80 robotników pracowało z górą przez 4 miesiące, przeciętnie 38 dniówek w miesiącu. Rada Zakładowa domagała się od Dyrekcji, by przyjęła robotników do pracy, oraz zaprotestowała przeciw zmuszaniu robotników do pracy w „naddniówkach". Protest nie odniósł skutku. Dlatego też członkowie Rady Zakładowej, należący do klasowego związku metalowców, wnieśli zażalenie do Inspektora Pracy, który na pow. konferencji przywołał do porządku przedstawicieli huty i stanowczo zakazał pracy w nad-dniówkach, oraz nie zezwolił na zmuszanie robotników do pracy dłużej, niż przez 8 godzin. Dyrekcja huty przerwę w pracy, powstałą z winy urządzeń technicznych, zaliczała jako przerwę odpoczynkową, a stracony czas robotnicy musieli odpracowywać, pozostając w zakładzie pracy aż po 10 godzin na dniówkę, bez odszkodowania. Inspektor Pracy zabronił stosowania tej metody, a za godziny nadliczbowe nakazał Dyrekcji wypłacić robotnikom odszkodowanie.

Zaznaczamy przytem, że w oddziale stalowni panują nieznośne stosunki tak pod względem pracy, płacy, jak i możliwości domagania się naprawy krzywd. Najwyższy czas, by radcy zakładowi, nie licząc się z konsekwencjami, jakimi odgraża się dyrekcja, wystąpili do Inspektora Pracy.

Śląsk-najbardziej uprzemysłowioną dzielnicą Polski

Jak wiadomo, Śląsk jest najbardziej uprzemysłowioną dzielnicą Polski. Podczas, gdy w województwie śląskim z rolnictwa utrzymuje się 12,7% ogółu ludności, odsetek ten w całej Polsce wynosi 60.9%. Jak szybki jest proces uprzemysłowienia Śląska, dowiadujemy się, porównywując wyniki spisu ludności z 1931 r. z ostatnim przedwojennym spisem zawodowym z 1907 r. W tym roku odsetek ludności rolniczej wynosił na Górnym Śląsku 28.8, w roku zaś 1931 ludności, żyjącej z rolnictwa, było tylko 10%.

A więc w ostatnich dwu dziesiątkach lat odsetek ludności rolniczej spadł na Górnym Śląsku o blisko ⅔. W tym samym okresie odsetek ludności górniczej i przemysłowej podniósł się z 48,6% na 57%.

Ostatnio ukazały się w „Śląskich Wiadomościach Statystycznych" dane spisu ludności z 1931 r., obrazujące skład zawodowy ludności w poszczególnych gminach województwa śląskiego. Dane te jeszcze wyraźniej podkreślają przemysłowy charakter województwa śląskiego.

Na ogólną liczbę 404 gmin było 140 takich, w których ludność nierolnicza ma bezwzględną przewagę. Przy tym są to prawie wyłącznie gminy o dużej liczbie mieszkańców.

Gmin zaś czysto rolniczych, w których żyjący z rolnictwa stanowią ponad 75% — a więc gmin, jakie stanowią olbrzymią większość na pozostałym terenie państwa, było tylko 29, czyli zaledwie 7.2% ogółu gmin województwa śląskiego.

Nawet w powiatach najbardziej rolniczych, np. w powiecie lublinieckim i cieszyńskim, jest tylko niewielka liczba gmin, którą można uważać za czysto rolniczą. W okręgu przemysłowym odsetek ludności rolniczej jest zupełnie znikomy. Tak np. w powiecie katowickim gmina Wełnowiec ma tylko 0.3% ludności rolniczej. Nowa Wieś 0,4%, Bielszowice 0,6%. W powiecie świętochłowickim gminy Świętochłowice, Orzegów i Godula mają po 0.2% żyjących z rolnictwa, gmina Chropaczów 0.1%, a gmina Lipiny tylko 7 osób (na 17.852 mieszkańców).

Gminami o najwyższym odsetku ludności górniczej są: Janów (powiat katowicki) 61.3%, Łaziska średnie (powiat pszczyński) 65.4%, oraz Boguszowice 65.6%. Chwałowice 67,3% i Niewiadom Górny 67% (wszystkie 3 z powiatu rybnickiego).

Wyścigi o dwa worki pieprzu

Wczoraj około godziny 10-tej rano wielkie zainteresowanie obudził wśród licznych przechodniów Załęża pościg, jaki rozegrał się na ulicy Wojciechowskiego za jadącą szybko furmanką, którą ścigali wywiadowcy Straży Granicznej.

Wywiadowcy dopadli w końcu furmanki, którą powoził notowany za przemyt Teodor Saternus z Bykowiny, a ścisła rewizja doprowadziła do wykrycia dwóch worków pieprzu, wagi 127 kg.

Tą samą furmanką przewieziono pieprz do Urzędu Celnego w Katowicach, gdzie został zdeponowany, a na Saternusa sporządzono protokół karny.

Pokłady rudy w pow. Tarnowskie Góry?

Onegdaj odbył się w P. T. Przyrodników odczyt prof. Stenza w sprawie poszukiwania rudy na terenie Śląska. Badania złóż geologicznych metodą magnetyczną przeprowadził prof. Kalinowski w powiatach Tarnogórskim i Lublinieckim, gdzie wykonano 130 pomiarów.

W wyniku tych pomiarów wykonał mapę anomalij magnetycznych, która wykazuje znaczne zaburzenia w południowej części powiatu Tarnowskich Gór, oraz spokojny przebieg w powiecie lublinieckim. Przebieg tych anomalij posiada znaczenie praktyczne, bo zaburzenia ich powodują ujawnienie pokładów rudy żelaznej w podłożu. Np. wybitna anomalia została zauważena w okolicy Bibeli, gdzie istnieje zatopiona kopalnia żelaza. W roku bież. projektuje prelegent wykonanie dalszych badań na terenie wymienionych powiatów, zagęszczenie sieci punktów, oraz przejście na sąsiednie obszary województwa Kieleckiego Nadto projektuje się uzupełnienie instrumentami stacji magnetycznej w Mikołowie, celem przystosowania jej do potrzeb zdjęć magnetycznych Śląska. Stacja ta bowiem, doskonale wyposażona do badań zmian deklinacji magnetycznej, nie posiada urządzeń, rejestrujących zmiany natężenia magnetyzmu ziemskiego. Celom górniczym jak pomiary w kopalniach, oddaje ona doskonale usługi, jednak i dla tych celów również konieczne są pomiary natężenia magnetyzmu ziemskiego.

Istnieje zatym prawdopodobieństwo, że w pow. Tarnogórskim znajdują się jeszcze nie odkryte pokłady rudy. Niewiadomo jednak, czy ilości znajdującej się tam rudy są tak poważne, by spowodować eksploatację pokładów.

Budowa szosy z Siemanowic do Bytkowa

Magistrat m. Siemianowic przystąpił nareszcie do budowy szosy w kierunku Bytkowa. Szosa będzie rozszerzona i brukowana. Onegdaj rozpoczęło już dowóz materjałów.

Budowa tej szosy była koniecznością. Nowe połączenie ułatwi znacznie komunikację do Bytkowa, wypełniając wielokrotnie zgłaszane życzenia obywateli obu miejscowości.

Brutalny wyczyn motocyklisty

W Katowicach — Dębie, na ulicy Dębowej, wydarzył się ciężki wypadek motocyklowy. Przejeżdżający tamtędy na motocyklu Herbert Hynek z Katowic (Teatralna 8) skutkiem nieostrożnej jazdy, wjechał na chodnik, wpadając na przechodzącą tamtędy Emilię Nowakową (Dębowa 82), wiozącą w wózku ręcznym swego 2-letniego syna Zygfryda.

Kobieta, uderzona przodem motocykla, padła zemdlona na ziemię, a dziecko, wyrzucone z wózka na bruk, doznało okaleczeń na całym ciele. Nowakową z ciężkimi obrażeniami wewnętrznymi odwieziono do szpitala miejskiego, a chłopca po opatrzeniu na miejscu przewieziono na dalszą kurację do domu. Jak stwierdzono, niefortunny motocyklista Hynek nie posiadał prawa jazdy.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.